

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

MEMENTO

NR 6/2017 ISSN 1427-8456

TYTUŁ OD 1997



Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urzędzeń techniki cmentarnej.
Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.

spis treści

tradycje	
Listopadowe święta w Polsce	6
z branży	
Międzynarodowa Konferencja Państw Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej	8
Rezolucja Konferencji	9
Funeral Forum	10
Jesienne szkolenia	13
targi	
FUNERAIRE PARIS 2017	
Francja pozdrawia z trumny	14
Polski rodzynek we francuskim cieście	16
TARGI POGRZEBOWE W CZECHACH	
Ostatnia podróż	34
pożegnania	
Janusz Głowacki „Spehiona misja, otwarta brama”	17
wywiad	
Akinori Matsui - przyszły prezydent FIAT-IFTA	18
ciekawostki	
Pierwsza satyryczna wystawa na temat śmierci	19
porady	
Jak dostać zasiłek pogrzebowy?	22
JPK_VAT	24
historia	
Historia zakładów pogrzebowych cz. III	26
prawo	
Z prochu powstałeś, prochów nie rozrzucisz. Czy prawo się zmieni?	30
zwyczaje pogrzebowe w Europie	
Czechy	32

REKLAMA

Volkswagen Transporter w zabudowie funeralnej.

Volkswagen Transporter w zabudowie, z opłaconą akcyzą i 6-cio osobową kabiną 109 900 zł netto.

Największy wybór Transporterów dostępnych od ręki! W przypadku awarii oferujemy samochód zastępczy.

Sprawdź naszą ofertę na pozostałe modele Volkswagen Samochody Użytkowe, na przykład:

Caddy Maxi Furgon pod zabudowę 52 385 zł netto!

Piotr Siniarski

tel. 734 462 155
piotr.siniarski@carsed.pl
Warszawa, ul. Łopuszańska 72

Dominik Ratyński

tel. 606 781 402
dominik.ratynski@carsed.pl
Siedlce, ul. Brzeska 181a



Samochody Użytkowe

Podane ceny mają jedynie charakter informacyjny i nie stanowią oferty handlowej w rozumieniu Art. 66 par.1 Kodeksu Cywilnego.



www.carsed.pl

REKLAMA

NIEMIECKA PRECYZJA



HISZPAŃSKI TEMPERAMENT



Indusauto Hernández, S.L. Camí del Salt, SN, 46815 La Llosa de Ranes, Hiszpania, Telefon: +34 962 23 60 00

DUEE XIS

Przedstawiciel INDUSAUTO w Polsce
Bartłomiej Kupsek +48 506 155 499

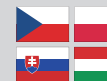
SPECIAL VEHICLES



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XIX, Numer 6
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: Credit Agricole Bank Polska SA
38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Wiceprezes – Adrian Romaniszyn
Skarbnik – Anna Łozińska
Sekretarz – Piotr Godlewski
Kierownik Biura Zarządu – Adam Suszcz
tel. 22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
tel. 604 286 073, redakcja@dfmemento.pl

Współpracownicy:

Prof. dr hab. Ireneusz Światała, prof. dr hab. Anna E. Kubiak, ks. dr hab. Aleksander Sobczak, ks. dr Piotr Zamaria, dr Jowita Jagła, dr Lech Malinowski, dr inż. Anna Długozima, ks. Tomasz Jerzy Król, Anna i Jacek Borowikowie, Maciej Raszewski, Grażyna Woźniak, Adam Franczyk, Jarosław Wydmuch, Marek Kostrzewski, Aleksander Głowacki, Agnieszka Szukała-Żygawska, Henryk Makuszewski, Agnieszka Bloch, Maria Mak, Konrad Tarnopolski, Jan Świdorski, Maria Michalak, Marek Jurkiewicz, Anna Wolicka

PRENUMERATA I REKLAMA

Krzysztof Wolicki
tel. 22 834 84 60, e-mail: redakcja@dfmemento.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Okładka: Zima na cmentarzu w Wasikowie

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.



**„NAMIOTY MITKO SPRAWDZIŁY SIĘ
W KAŻDYCH WARUNKACH”
- WŁAŚCICIEL ZAKŁADU POGRZEBOWEGO**

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Do 5 lat gwarancji na stelaż

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- wodoszczelność
- montaż w 5 minut
- złote i srebrne wykończenia
- dowolne nadruki reklamowe

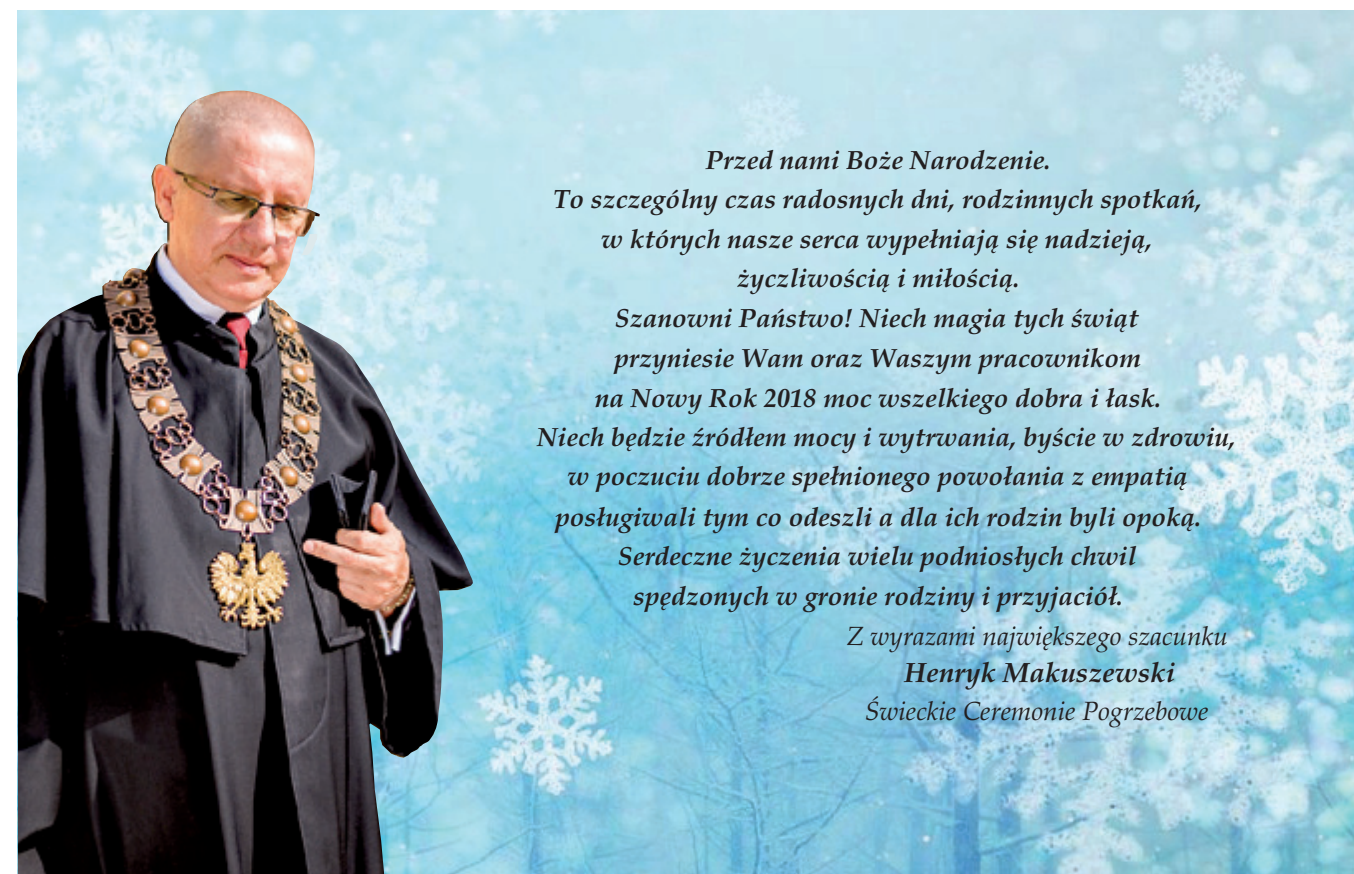
www.mitko.pl | tel. 32 720 63 56



**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz
zbliżającego się Nowego 2018 roku
zdrowia, pogody ducha,
spełnienia wszystkich marzeń,
zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów
życzy
wraz z całym Zarządem i Biurem
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
i redakcją DF Memento
Krzysztof Wolicki**



MEMENTO
Dwumiesięcznik Funeralny



*Przed nami Boże Narodzenie.
To szczególny czas radosnych dni, rodzinnych spotkań,
w których nasze serca wypełniają się nadzieją,
życzliwością i miłością.
Szanowni Państwo! Niech magia tych świąt
przyniesie Wam oraz Waszym pracownikom
na Nowy Rok 2018 moc wszelkiego dobra i łask.
Niech będzie źródłem mocy i wytrwania, byście w zdrowiu,
w poczuciu dobrze spełnionego powołania z empatią
posługiwali tym co odeszli a dla ich rodzin byli opoką.
Serdeczne życzenia wielu podniosłych chwil
spędzonych w gronie rodziny i przyjaciół.
Z wyrazami największego szacunku
Henryk Makuszewski
Świeckie Ceremonie Pogrzebowe*

Listopadowe święta w Polsce

Kilometry i znicze dla zmarłych

Episkopat Polski na swoim profilu na Twitterze oznajmił bladym świtem 1 listopada 2017 roku: „Niekörtzy już od rana odwiedzają groby swoich bliskich. Dzisiaj na wielu cmentarzach odbędą się Msze Święte”.

Ruch na cmentarzach ożywia się znacznie już przed 1 listopada. Wokół nekropolii trudno o miejsca parkingowe. Rodziny myją pomniki i dekorują je kwiatami. To element świątecznego rytuału. Groby muszą się błyszczeć, zanim zapłoną na nich tysiące zniczy.

Polacy przemierzają też po kraju setki kilometrów, by odwiedzić rodzinne groby poza miejscem zamieszkania. Masowe podróże wymagają zmian w organizacji ruchu, wyznaczania kontroli prędkości, trzeźwości kierowców czy stanu technicznego aut. Wszystkie te zadania składają się na policyjne przedsięwzięcie znane jako „Akcja Znicz”.

Tłumnemu odwiedzaniu grobów sprzyja fakt, że 1 listopada jest dniem ustawowo wolnym od pracy. W praktyce Polacy często u swoich pracodawców biorą na Zaduszki wolne, zwłaszcza kiedy wypadają one w piątek. Zyskuje się w ten sposób dłuższy weekend, który można poświęcić na bliższe czy dalsze wyprawy.

Religijny klimat

W Polsce-kraju zdominowanym przez katolików-listopadowe święta mają wy-

miar religijny. Kulminacyjnym punktem obchodów Wszystkich Świętych są uroczyste procesje cmentarnymi alejami. Odprawiane są wtedy modlitwy za zmarłych. Msze 1 listopada odprawiane są w kościołach, kaplicach, a nawet domach przedpogrzebowych. Każdy katolik musi w nich uczestniczyć. W przeciwnym razie popełni grzech ciężki. Upraszczając teologiczne wywody - gdyby umarł w takim stanie, nie dołączyłby do przebywających w niebie Wszystkich Świętych, którym oddaje się cześć 1 listopada.

Obchodzone 2 listopada Zaduszki (Dzień Zaduszny) nie odwołują się już do

1 listopada to w Polsce uroczystość Wszystkich Świętych. Nazajutrz są Zaduszki. Dni szczególnej pamięci o tych, którzy odeszli, obchodzone są w kraju nad Wisłą z ogromnym rozmachem.

tych, którzy wykazali się wyjątkową heroicnością cnót i świętością życia. Zgodnie z nauką Kościoła Zaduszki promują ideę życia wiecznego, zmartwychwstania oraz modlitwę wstawienniczą za dusze w czyśćcu cierpiące. Jednocześnie Zaduszki nawiązują do popularnych na terenie słowiańszczyzny pogańskich obrzędów, mających nawiązać relacje ze zmarłymi i postarać się o ich przychylność. Nawiązywanie komunikacji z zaświatami nie odbywa się już jednak poprzez karmienie i pojenie błagających się dusz kaszą, jajkami i wódką, ale

w drodze modlitwy i palenia zniczy. Kieliszek czystej czy bigos dla rozgrzewki służy tylko żywym, niekiedy mocno zziębniętym po powrocie z cmentarza.

Zwyczaje stare i nowe

Polacy 1 i 2 listopada w sposób szczególny pamiętają nie tylko o swoich bliskich. Odwiedzają chętnie cmentarne kwatery, gdzie pochowani zostali żołnierze. Pamiętają nie tylko o swoich rodakach, zapalają znicze także na grobach poległych w boju przedstawicieli innych nacji. Znicze płoną również na grobach osób ważnych dla lokalnych społeczności i w miejscach spoczynku szczątków z grobów zaniedbanych.

Wiara w nieśmiertelność duszy i czyściec powoduje popularność cmentarnych wypominków. To rodzaj mocno zakorzenionej w Polsce modlitwy. Obejmuje ona publiczne wyczytanie imienia i nazwiska zmarłego. Wierni w kancelariach parafialnych bądź bezpośrednio na cmentarzach podają nazwiska swoich bliskich zmarłych. Po przedstawieniu przez księdza serii nazwisk modlą się słowami: "Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju. Amen"

Zgodnie z tradycją ofiara za wypominki jest „co łaska”. Dobrowolne datki zbierane są także przy cmentarnych bramach na utrzymanie prowadzonych przez diecezje Wyższych Seminariów Duchownych.

Cel „ocalić od zapomnienia” przyświeca innym kwestom, jakie przeprowadzane są ostatnio na nekropoliach większych miast polski. Chodzi w nich o zebranie pieniędzy na odnowienie zabytkowych nagrobków. Ze specjalnymi puszkami na datki stoją na cmentarzach politycy, znani aktorzy i dziennikarze. Inną polską inicjatywą są organizowane w pierwszych dniach listopada Zaduszki Jazzowe. To koncerty, podczas których wspomina się zmarłych muzyków. Pierwsze Zaduszki Jazzowe odbyły się w Krakowie 63 lata temu, obecnie organizowane są w wielu miastach.

Adaptacja i warianty

Współczesne życie w tzw. globalnej wiosce powoduje przenikanie obcych obyczajów nawet do najbardziej konser-

watywnych nacji. Zadomowione w Stanach Zjednoczonych Kanadzie czy Wielkiej Brytanii Halloween zaczęło przebijać się do Polski w latach 90. ubiegłego wieku. Przebieranie za obce naszej tradycji duchy, wampiry czy czarownice jest tępione przez Kościół jako wręcz szatańskie. Na razie nie zanoszą się jednak na to, by maskarady te mogły zagrozić mocno zakotwiczonemu przyzwyczajeniom. Widoczne są natomiast próby połączenia obu nurtów. Na niektórych grobach podczas pełnych zadumy pierwszych dni listopada grobach można zauważyć ... podświetlane od środka dynie z wyszczerbionymi zębami czy dyniopodone, plastikowe znicze.

Alternatywą dla Halloween mają być z kolei Noce Świętych, organizowane w katolickich parafiach późnym wieczorem 31 października. Z reguły polegają one na

wspólnym śpiewie, modlitwie i adoracji. Ostatnio rodzi się sporo nietypowych propozycji. W 2017 roku w Gnieźnie w ramach Nocy Świętych uczestnicy przeszli w procesji ulicami miasta. Z kolei w tym samym roku w Pabianicach pod Łodzią 31 października w jednej z parafii odbyło się uczniowskie przedstawienie pt. Plejada Gwiazd. W roli celebrytów wystąpili m.in. święty Jan Paweł II i święta Matka Teresa z Kalkuty.

Agata Rożek



Międzynarodowa Konferencja Państw Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej

Uczestnicy konferencji



W dniach 3-4 listopada 2017 r. w trakcie Targów Pogrzebowych w Czeskim mieście Lysá nad Labem odbyła się Konferencja Państw Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4 – 100 lat kremacji. W trakcie konferencji uczestnicy wygłosili referaty dotyczące tematyki spotkania: Stanislav Motyčka, Stowarzyszenie Przyjaciół Kremacji - 100 lat historii kremacji, Ladislav Kopal, Prezes Stowarzyszenia Usług Pogrzebowych w Czechach - 100 lat krematorium w Libercu, Józef Horváth, dyrektor cmentarza w Budapeszcie - 100 lat kremacji na Węgrzech, Ivona Dlábiková, studentka VŠB-TU Ostrava, Projektowanie krematoriów, Ladislav Stříž, Prezes SAPAKS - Modernizacja usług pogrzebowych w Europie Środkowej, Vladimír Ecker, wiceprezes SAPAKS - Usługi pogrzebowe i koncesje na działalność w Europie Środkowej, Krzysztof Wolicki, Prezes Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe - Historia kremacji w Polsce.

Nie wszyscy z uczestników konferencji posługiwali się wszystkimi językami, aby wiedzieć o czym mówi poszczególni prelegenci zatrudnieni byli tłumacze symultaniczni: Eliška Moravcová i Simona Richterová (EN/CS), Eszter Honti i László Kovács (HU/CS), Roma Joura i Katarzyna Filgasová (PL/CS)

Każdy tekst wygłaszanych referatów był precyzyjnie przetłumaczony. Na pomoc tłumaczy można było liczyć także podczas uczestnictwa w targach pogrzebowych.

Kremacja wywodzi się z religii hinduistycznej. Od wieków celebryje się ją w Indiach, Indonezji, Malezji czy Japonii. Według dogmatów tamtejszych religii, spalenie zwłok wyzwala uwięzioną w ciele duszę, oczyszcza ją i przygotowuje — zgodnie z zasadami reinkarnacji — do wcielenia się w nową formę organiczną.

Od ponad stu lat kremacja jest także stosowana w Europie oraz USA. Pierwsze współczesne krematorium powstało u schyłku XIX wieku w Mediolanie. Wykorzystano w nim rozwiązania techniczne, opracowane przez Friedricha Siemens. Obecnie wszyscy



Nasi tłumacze

producenci urządzeń kremacyjnych korzystają z zastosowanego wówczas patentu generatora ciepłego. Piece sterowane są już jednak przez komputery, a proces spalania jest prawie bezdymny i bezzapachowy. Kremacja odbywa się temperaturze 800-1000 stopni Celsjusza.

W Czechach pierwsze krematorium zostało założone w 1918 r. w Libercu.

Klientów z Polski ma od lat krematorium w Ostrawie - utworzone w 1925 roku. Co roku spopiela się tutaj ok. 7000 zwłok. Klasyczne pogrzeby stanowią w Czechach jednak zaledwie 20 procent wszystkich pochówków. Reszta, czyli 80 procent to kremacje.

Na zakończenie konferencji uczestnicy podjęli rezolucję której tekst zamieszczamy poniżej.



Red. Przedstawiciele Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej

Rezolucja Konferencji

W dniu 3 listopada 2017 r. W Lysá nad Labem odbyła się konferencja czterech państw Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej „Ruch Kremacji w państwach V4”. Ekspertki w dziedzinie usług pogrzebowych, służby zdrowia i przedstawiciele administracji państwowej z Węgier, Polski, Słowacji i Republiki Czeskiej wzięła udział w konferencji. Następująca rezolucja uwzględniająca wkład uczestników jest wynikiem przeprowadzonych negocjacji.

- Uczestnicy konferencji stwierdzili, że metoda pochówku przez kremację ma trend wzrostowy nie tylko w krajach V4, ale także w całej Europie. Nowoczesna technologia pieców kremacyjnych jest na wysokim poziomie, zapewniając zgodność nawet z najbardziej rygorystycznymi wymogami etycznymi, a także wszystkimi normami środowiskowymi. Przechowywanie kremowanych szczątków na cmentarzu jest przyjazne dla środowiska. Projekt architektoniczny wielu krematoriów jest wyjątkowy ze względu na czas ich budowy.
- Uczestnicy konferencji podkreślili potrzebę ścisłej współpracy w zakresie praktycznej realizacji usług pogrzebowych, ze szczególnym uwzględnieniem informacji o zmarłych, przestrzegania środków higieny i profilaktyki zakażeń. W związku z tym zdecydowanie zaleca się ścisłą współpracę z organami państwowymi w celu ujednoczenia i uproszczenia procedury międzynarodowego transportu.

- Uczestnicy konferencji zgodzili się przyjąć zasady w celu zapewnienia godnego i traktowania zmarłych lub szczątków z szacunkiem, bez względu na to, czy jest to płód, prochy czy ostateczne złożenie ciał na cmentarzu. Powyższe należy uwzględnić przy opracowywaniu i przyjmowaniu aktów prawnych w poszczególnych krajach.

- Uczestnicy konferencji zalecają, w świetle stale istniejącego zagrożenia chorobami zakaźnymi i epidemiami wirusowymi, zwracanie się do właściwych organów krajowych i zwracanie się do szczegółowych instrukcji na temat bezpiecznego obchodzenia się ze zmarłymi, które środki dezynfekcyjne i jakie środki ochrony osobistej powinny posiadać zakład pogrzebowy.

- Uczestnicy konferencji uzgodnili ustanowienie komisji, która będzie się regularnie spotykać i oceniać postęp oraz wdrażanie wspólnie przyjmowanych zaleceń. Komisja ma 4 członków, po jednym z każdego kraju.

Członkowie Komisji:

Ladislav Stříž – Słowacja, Balogh Károly – Węgry, Marek Cichewicz – Polska, Ladislav Kopal – Czechy

Podpisy członków Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej:

Ladislav Stříž – Słowacja, József Horváth – Węgry, Krzysztof Wolicki – Polska, Ladislav Kopal – Czechy

Lysá nad Labem 3.11.2017



Forum Otwierają Filip Bittner i Krzysztof Wolicki



Prezentacja karawanu



Katarzyna Supa, Krzysztof Wolicki i Robert Mieldziuk chwilę przed wręczeniem Certyfikatów

Z branży Jesteś liderem branży funeralnej? Chcesz nim być? FUNERAL FORUM

Inspiracja – marketing – sprzedaż, to motyw przewodni pierwszej edycji funeralnego forum zorganizowanego przez Międzynarodowe Targi Poznańskie i Targi MEMENTO w dniach 9-10 listopada 2017 r. w pawilonie 15. Głównym Partnerem imprezy było Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe.

Przybyłych na forum uczestników przywitani jednocześnie otwierając forum, Filip Bittner Dyrektor Grupy Produktów MTP wraz z Krzysztofem Wolickim Prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem gromadząc 60 uczestników - reprezentujących zakłady pogrzebowe zarówno prywatne jak i komunalne, producentów i dystrybutorów akcesoriów pogrzebowych, zarządców i administratorów cmentarzy, właścicieli krematoriów. W trakcie przerw uczestnicy forum mogli się zapoznać z produktami następujących firm: Carmen, Plastmet, The Hearse & Limo Company, Znicz Pamięci, Planet Car Lease.



Grzegorz Smykalla podczas prezentacji

Pierwszym z prelegentów a jednocześnie moderatorem imprezy był dr Marek Borowiński, prezentując Firmę pogrzebową oczami klientów, czyli o psychofizjologii widzenia i postrzegania zakładu pogrzebowego, produktów i usług przez klienta w kontekście jego decyzji.

O trendach w branży funeralnej – jaka będzie branża? Czy trendy są dla każdego? Mówiła Jo Jurga, NURN.design for death.

Dizajn w branży funeralnej. Jak budować świadomość marki i kreować jej wizerunek? Z tym zagadnieniem zapoznała zabranych Martyna Ochojska reprezentująca Mortis Design.



Monika Ślezińska z firmy marketingowej MOMA



Zajęcia w podgrupach

Po obiedzie, odbyła się dalsza część obrad którą otworzył dr Marek Borowiński przedstawiając Visual Merchandising w branży funeralnej, czyli jak w prosty i łatwy sposób układać produkty, aby klienci je zauważyli z kolei Bart Seelen oraz Tomasz Wielgus przedstawiciele holenderskiej firmy The Hearse & Limo Company mówili w jaki sposób nabyć Luksusowy Karawan – na który stać może być każdy zakład pogrzebowy. Natomiast Artur Sudenis oraz Krzysztof Sosnowski z Planet Car Lease przedstawili możliwości jakie daje długoterminowy wynajem karawanów. Nowa moda w branży pogrzebowej – Krysztaly Pamięci, Jewel

Concepts. Dlaczego warto oferować klientom unikatowe produkty funeralne? Jak sprzedawać je skutecznie? Przedstawił Grzegorz Smykalla reprezentujący firmę Znicz Pamięci.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia dr Piotr Kiembłowski z Fundacji NAGLE SAMI, omówił zagadnienia związane z Żałobą i przełamywaniem tabu z nią związaną.

Organizatorzy na zakończenie dnia zabraли zgromadzonych na spacer po Starym Rynku w Poznaniu. Godzinny spacer odbył się z miejscowym przewodnikiem który w sposób sobie tylko właściwy opowiadał historię budynków i miasta na przestrzeni lat. Spacer zakończyliśmy w Browarii kosztując lokalnie ważne piwo.

Dzień drugi forum rozpoczął dr Marek Borowiński pasjonującym wykładem O psychologii efektywnej sprzedaży w biznesie pogrzebowym na styku świata realnego z wirtualnym.

Z kolej Monika Ślezińska i Marta Cała-Sturzbecher z Agencji Marketingowej MOMA zapoznały zebranych z Reklamą funeralną na świecie i w Polsce – jak jest a jak mogłoby być?

Piotr Kamiński Ekspert z obszaru Mediów Elektronicznych – przedstawił jako powinna być Skuteczna reklama w internecie.

Michał Firlej ze związku pracodawców Branży Kamieniarskiej opowiadał o typowych błędach w pracach nagrobkowych i jak je unikać.

Kończąc owocny dzień dr Marek Borowiński przedstawił Dlaczego klient z e-maską patrzy inaczej na usługi pogrzebowe? Psychologiczne aspekty zachowań nowego typu klienta w rzeczywistych miejscach sprzedaży.

Konferencję zakończyło rozlosowaniem nagród ufundowanych przez organizatorów oraz rozdanie certyfikatów potwierdzających udział w FUNERAL FORUM.

Dodatkowo każdy uczestnik forum jako, że następnego dnia przypadało święto Św. Marcina otrzymał rogalia Marcińskiego.

Red.

Z branży Jesienne szkolenia

Olsztyn, Lublin, Kraków i Wrocław to miasta w których odbyliśmy cykl jednodniowych szkoleń z Prawa do grobu. Szkolenia odbyły się 20 i 22 listopada oraz 7 i 8 grudnia 2017 r. wzięło w nich udział 82 osoby z różnych regionów całego kraju. Na uwagę zasługuje coraz większa ilość księży uczestniczących w naszych szkoleniach.

W trakcie sześciogodzinnych zajęć zostały omówione podstawowe normy prawne, ze szczególnym uwzględnieniem: prawa do pochówku, źródłem prawa do grobu, powstaniem i wygaśnięciem tego prawa. Pierwszeństwem praw osobistych nad prawami majątkowymi a także dokumentami poświadczającymi to prawo.

Odnosnie użytkownika cmentarza zostały omówione zagadnienia związane z rodzajami, wymiarami i usytuowaniem grobów oraz ich ewidencją a także opłatami związanymi z utrzymaniem cmentarza.

Omówiony został także przykładowy regulamin cmentarza oraz niektóre z wyroków sądowych.

Krzysztof Wolicki



7.12.2017 Kraków



8.12.2017 Wrocław



20.11.2017 Olsztyn



22.11.2017 Lublin

R E K L A M A

Myślałeś już o nowej trumnie?

Funero[®]

Hurtownia Funeralna
Największa hurtownia w Polsce!

tel. 721 681 912
sprzedarz@funero.pl • www.funero.pl

Francja pozdrawia z trumny

Międzynarodowe Targi Branży Pogrzebowej FUNERAIRE PARIS 2017 za nami. Odbyły się 23 - 25 listopada na terenie sprawdzonej w poprzednich edycjach hali w gminie La Bourget. Położona jest na przedmieściach Paryża i słynie z historycznego lotniska. Od ponad sześćdziesięciu lat odbywają się tu jedne z największych na świecie pokazów lotniczych - Paris Air Show. Na tym terenie znajduje się także najstarsze na świecie Muzeum Lotnictwa i Kosmonautyki.



Ekspozycja trumien



Wiekno trumny w wieżę

Bez wzlotów

Oprawa podróży w zaświaty to kwintesencja ekspozycji FUNERAIRE, które w tym roku obchodziły swoje trzydziestolecie. Począwszy od 1987 roku, co dwa lata firmy pogrzebowe z całego świata miały możliwość zaprezentowania w Paryżu swoich produktów. W tym roku prócz Francuzów wystawili się przedstawiciele Portugalii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Rumunii, Luksemburga, Belgii, Włoch, Holandii, Niemiec, Szwajcarii, Chin i Polski. Zarejestrowano 222 wystawców.

Na pierwszy rzut oka (czy raczej ucha) różnicę pomiędzy rodzimymi targami w Poznaniu czy Kielcach sprowadzić można do ustawicznego gwaru nieustannie przemierzających się i dyskutujących gości FUNERAIRE. Wedle targowych statystyk w ciągu trzech wystawienniczych dni halę odwiedziło około 5 tysięcy osób.

Listopadowe targi trudno nazwać przełomowymi. Wystawcy nie zaserwowali innowacji, które mogłyby wyznaczyć kierunki rozwoju branży. Nie oznacza to, że zabrakło atrakcji. Najbardziej widowiskowy element

przykuwał wzrok tuż przy wejściu do hali wystawienniczej.

Każdy ujrzeć musiał czarna trumnę z ... wieżą Eiffla – jakby nie było – wizytówki Francji. Zgodnie z założeniem organizatorów reklamowała tegoroczne FUNERAIRE PARIS. Trudno czymś bywalców funeralnych salonów zaskoczyć, a tym bardziej przyprawić o dreszcze. To w przypadku tej reklamy się udało. Wśród komentarzy nie brakowało odkryć typu: „To trumna dla Francji”.



Urny w kształcie piłek



Karawan na bazie Maserati

Charakter osobisty

Kojarzące się fototapetami okładziny, jak ta artystycznie przetworzona ze wspomnianą wieżą, królowały na trumnach francuskich. W katalogach producentów można było zobaczyć mnóstwo propozycji, zakładających personalizację. Oznacza ona na przykład zdjęcie motocykla, piłkarza na boisku, właściciela na tle jachtu czy po prostu ulubionego krajobrazu czy konia.

Ekspresyjna trumna jako „tablica stałej aktywności” to także francuski wynalazek. Chodzi o szkolną tablicę w sensie dosłownym.

Trumnę niczym tablicę mogą ozdabiać kredą nieletni uczestnicy ceremonii. Ekspozycja składała się ze stojącego obok niewielkiej trumny papierowego chłopca, który trzymał kredę w ręku, niejako zapraszając do rysowania.

Pomysł na przełamanie stereotypowego podejścia do pochówku nie jest nowy. W 2010 agencje prasowe doniosły, że mieszkanki hospicjum w Singapurze pomalowały trumny w ramach projektu „Radosna trumna”. Skrzynia miała kojarzyć się pozytywnie i stanowić wyraz artystycznej ekspresji.

Bodaj największą i najbardziej zróżnicowaną stylowo prezentacją była francuska seria z nazwami stolic. Pokazano trumny pokryte grubym metalicznym lakierem, wykładziną imitującą drewniane puzzle czy ekologiczne: z łodygi i sznurka, pokryte warstwą gipsu czy... mieniącymi się kryształkami.

Osobny rozdział to skrzynie przeznaczone do pochówku muzułmanów, układanych na boku. Prezentowała je firma prowadzona przez wyznawców islamu z Francji, których całkiem sporo na paryskich ulicach.



Trumna do kolorowania



Urny wykonane drukarką 3D

Do wyboru, do koloru

Nowością były kolorowe urny drukowane w technologii 3D. Aby unaoczyć „cud”, Francuzi pokazali także samą drukarkę.

Niemiecki producent urn pochwalił się urnami dla piłkarzy, w kolekcji znalazły się naczynie pokryte drobnymi, błyszczącymi szkiełkami. Ten sam wytwórca wystawił uderzającą prostotą urnę z pnia brzozy, wbijając się tym ostro w ekologiczne trendy.

Na wypadek zainteresowania transportem urny do grobu w skórzanej sakwie zaprezentowano wynalazek ze sznurkami,

by ciągnąc za nie powiększyć otwór „ewakuacyjny” na spodzie torby.

Ominąć nie było można obojętnie ekspozycji z wyposażeniem do sal pożegnań. Prezentowano przytulne łoża - katafalki, np. z maszyną do szycia i zdjęciem starszej pani u wezgłowia. Były też intrygujące dekoracje, np. złote kłosa.

W paryskiej hali nie brakowało pomników, można było zobaczyć nawet szlifowanie kamienia. Nagrobki, choć wykonywane z popularnego granitu, mają lekką konstrukcję, są dużo niższe niż w Polsce, tworzone

z polotem, ze starannie zaplanowanymi miejscami na zieleń czy kamienie.

Firma z włoskiego Saluzzo, zaproponowała ekskluzywny karawan Maserati model G3 (silnik 3000 V6, diesel) w ekologicznym kolorze cappuccino (metalik). To dość niespotykany kolor nadwozia karawanów. Odstaje od tradycyjnej czerni, ale i skrajności kolorystycznych np. czerwieni czy bieli, które wcześniej zadebiutowały na funeralnych maskach. Złoty środek?

Bywalec

POLSKI RODZYNEK WE FRANCUSKIM CIEŚCIE

Jedne z ciekawszych modeli urn na FUNERAIRE 2017 zaprezentowała firma R. SADOWSKI z podlódzkiego Głowna.

Jedynym polskim stoiskiem, jakie odnaleźliśmy na paryskich targach, była ekspozycja urn Rafała Sadowskiego. Już na pierwszy rzut oka polecane produkty różniły się od innych prostotą, ascetyczną formą i klasyczną kolorystyką.

Sposób roztawienia urn Sadowskiego na półkach wskazywał te, który miały najbardziej wpadać w oko. Na wysokości wzroku ustawił całkowicie biodegradowalne, papierowe urny do pochówku na morzu i w ziemi. Obie muszlokształtne.

– Czarna, o większej wyporności utrzymuje się na wodzie 15 minut. Urny można zastosować także w pochówkach inhumacyjnych.

Rozkładają się w ziemi (w zależności od odczynu pH) od 6 miesięcy do roku – tłumaczy Rafał Sadowski.

Urny "wodne" to oferta dla krajów morskich, głównie Szwecji i Norwegii, z prawem zezwalającym na przeprowadzanie ceremonii pożegnalnych na wodzie.

Uwagę zwracały także urny ze stali czy miedzi i stosowanego w designie mieszkalnym betonu architektonicznego oraz ceramiczne naczynia z korkowym wiekiem. Pierwsze emanują surowością, drugie nawiązują do polskiej sztuki dekoracyjnej lat 50-tych i 60-tych.

Niżej można było zobaczyć modele z relikwiarzami, ozdobione subtelnym, kwiatowym ornamentem. Producent powiedział "Memento", że urny projektuje sam, choć z zawodu jest technikiem technologii żywienia. Firma R. Sadowski działa w branży funeralnej od 1996 roku.



Rafał Sadowski

ag.



Ekspozycja urn

Pożegnania „Spełniona misja, otwarta brama”

W Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach spoczęły prochy wybitnego pisarza Janusza Głowackiego.

Ciało „Dżanusa” sprowadziła do kraju firma Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe „Bongo”.

Artysta zmarł nagle. Smutną wiadomość przekazała Polskiej Agencji Prasowej jego żona Olena Leonenko-Głowacka. „W dniu 19 sierpnia 2017 roku w wieku 79 lat odszedł mój najukochańszy mąż Janusz Głowacki” - poinformowała. Na innym kontynencie „New York Times” napisał, że Głowacki zmarł podczas wakacji w Egipcie.

Mniej więcej w tym samym czasie z „Bongo” skontaktował się ubezpieczyciel. Po uzyskaniu upoważnienia od wdowy ruszyła kilkudniowa procedura związana z transportem trumny do Polski. Głowacki wypoczywał i zmarł w kurorcie Mars Alem, więc tu została wystawiona karta zgonu.

– W polskim konsulacie w Kairze zostały zalegalizowane wszystkie wymagane dokumenty, w tym akt zgonu, ciało – zgodnie z życzeniem rodziny zostało zabalsamowane – mówi Bartłomiej Kupisek.

Samolot liniowy Swissair wylądował na Okęciu 27 sierpnia. Ciało Janusza Głowackiego karawan „Bongo” przewiózł do Domu Pogrzebowego „Służew”, który zajął się organizacją pochówku.

Przy urnie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach stanęli prócz najbliższych znani ludzie sztuki i polityki, m. in. Maja Komorowska, Grażyna Szapołowska i Andrzej Seweryn. Nie zabrakło także polityków: Aleksandra Kwaśniewskiego, Bronisław Komorowskiego.

Ceremonia miała charakter świecki i bardzo osobisty, wyłamujący się śmiało

z konwencji ostatniego pożegnania. Bliscy przybyli z białymi różami i książkami autorstwa Zmarłego. Przy urnie wykonany został utwór skomponowany przez żonę pisarza. Jak zrelacjonowała „Gazeta Wyborcza”, pisarz Janusz Rudnicki poprosił pisarkę Krysztynę Koftę do tańca, bo „Głowackiemu by się to spodobało. Zbyt tu ponuro”.

Piotr Fronczewski odczytał fragment ostatniej, niedokończonej książki Głowackiego.

„Na bogactwo literatury narodowej składają się: doskonałość moralna autora, wysokie walory artystyczne i doniosłe prawdy czasu. Te prawdy, które będą miały wpływ na życie rodziny, wychowanie dzieci i obronność kraju. Biorąc to pod uwagę, przystępuję do pisania. Siedzę przy oknie i razem z całą cywilizowaną Europą pijam espresso i zastanawiam się, czy jak człowiek długo pożył i się napatrzył, to ma się jeszcze prawo uważać za przyzwoitego, czy już niekoniecznie?” - deklamował aktor. Pisząc te słowa Głowacki powiedział do żony, że można odczytać je na jego pogrzebie.

Ks. Andrzej Luter tak pożegnał swojego przyjaciela: „Wykonało się Januszu, spełniona misja, przebyte konanie, zwyciężona śmierć, otwarta brama, przejście ze śmierci do życia, zyskana wolność. Żegnaj, Januszu. Do zobaczenia za jakiś czas”.

Agata Rożek



JANUSZ GŁOWACKI to bardzo ważna postać naszej literatury. To współscenarzystą kultowego filmu „Rejs”. Jest autorem m.in. takich tomów prozy jak: „Ostatni cieć”, „Z głowy”, „Jak być kochanym”, „Good night Dżerzi”. Na kilka dni przed ogłoszeniem stanu wojennego, wyjechał na premierę swojej sztuki „Kopciuch” w Royal Court Theatre w Londynie, a po 13 grudnia 1981 zdecydował się pozostać za granicą. Zamieszkał w Stanach Zjednoczonych.

Był laureatem prestiżowych nagród literackich, m.in. American Theatre Critics Association Award, John. S. Guggenheim Award, Hollywood Drama-Logue Critics Award i National Endowment for the Arts. W 2005 r. otrzymał Doroczną Nagrodę Ministra Kultury w dziedzinie literatury.

Jego twórczość była tłumaczona na wiele języków (angielski, chiński, czeski, estoński, francuski, hiszpański, koreański, niemiecki, rosyjski, ukraiński, serbski, słowacki, węgierski, turecki). Był członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, a także amerykańskich zrzeszeń literackich: PEN Clubu, Stowarzyszenia Pisarzy Wschodnioamerykańskich oraz Stowarzyszenia Dramatopisarzy. W 2014 otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy twórczej i działalności artystycznej oraz za osiągnięcia w promowaniu polskiej kultury.

Wywiad

Akinori Matsui

przyszły prezydent FIAT-IFTA

Przyszły prezydent FIAT-IFTA Akinori Matsui rozmawia z "Memento" o początkach swojej kariery zawodowej i aktywności w organizacjach branżowych. Blisko 80-letni przedsiębiorca i społecznik mówi, na czym polega sukces w biznesie pogrzebowym. Zdradza, że do dziś nie może zapomnieć ceremonii pożegnalnych ofiar tsunami.

Redakcja "Memento": Jakie były Pana początki w funeralnym biznesie?

Akinori Matsui: Kariere rozpocząłem jako młody człowiek. Mój ojciec był właścicielem firmy pogrzebowej. Na studiach pracowałem w niej dorywczo, a po ich ukończeniu już na normalnych zasadach, na stałe. Mój tata, a jednocześnie pracodawca, pozwolił mi rozwinąć skrzydła. Był bardzo tolerancyjny, akceptował moje pomysły na rozwój firmy. Był fantastyczną osobą. Mogłem zatem zbierać doświadczenie i potem zostać dyrektorem firmy Kyoto-Kouekisha. Pracuję w niej od 52 lat. Jestem szefem firmy z dziewięcioma domami pogrzebowymi. Centrala firmy znajduje się w Kyoto. Obecnie zatrudniam ponad 300 pracowników. Kieruję też japońskim stowarzyszeniem pogrzebowym. Zrzesza ono tysiąc czterystu dyrektorów firm.

Jest Pan też obecnie pierwszym wiceprezydentem FIAT-IFTA. Jakie obowiązki związane z tą funkcją na Panu spoczywają?

FIAT-IFTA to organizacja, która zrzesza liczne grono członków z całego świata. Łączy ich branża funeralna. Moim głównym zadaniem jako przedstawiciela FIAT-IFTA jest uczestniczenie w różnych konferencjach czy wystawach, dotyczących branży. Odwiedzam



Pierwszy i drugi wiceprezydent FIAT-IFTA – Akinori Matsui i Marek Cichewicz

targi w wielu krajach. Także w mojej firmie w Japonii przyjmujemy wielu gości ze Szwecji i Niemiec. Warto podkreślić, że FIAT IFTA prowadzi międzynarodowy program wymiany. Pierwszy projekt w jego ramach został zrealizowany właśnie w Japonii. Przyjąłem wielu studentów i zawodowców z Boliwii. Byli u nas trzy tygodnie. Uczyli się i nabywali doświadczenia w branży pogrzebowej.

W przyszłym roku, w październiku zostanie Pan prezydentem FIAT-IFTA. Czy ma Pan już pomysły na swoje przywództwo?

Na pewno ważne jest, żeby być aktywnym uczestnikiem narodowych konwencji. Mam nadzieję wnieść do dyskusji w ramach FIAT-IFTA wiele konstruktywnych opinii, które okażą się przydatne i inspirujące dla rozwoju przemysłu funeralnego na całym świecie.

Co znaczy odnieść sukces w branży funeralnej?

Na taki sukces składają się trzy elementy, które wzajemnie się przenikają. Chodzi, oczywiście, o zarabianie pieniędzy, organizowanie wielu pogrzebów, dostarczanie klientowi usług najwyższej jakości. Czuję się człowiekiem sukcesu, kiedy słyszę słowa: "Jestem zadowolony, że poprosiłem was o zorganizowanie ceremonii, podczas której mogliśmy godnie pożegnać osobę, którą kochaliśmy".



Minami Bright Hall jeden z domów pogrzebowych firmy Kyoto-Kouekisha (fot. archiwum firmy)

I klienci pewnie wracają...

Tak, zwłaszcza jeśli zaopiekujemy się także nimi. Trzeba też zdawać sobie sprawę z cierpienia, jakie przytłoczyło bliskich. Są przygnębieni, pełni żalu, rozpacz. Należy porozmawiać na temat zmarłego czy zmarłej. Członkowie rodziny chcą usłyszeć, że była to osoba wartościowa, nadzwyczajna. Pragną pocieszenia. Wychodzimy naprzeciw takim oczekiwaniom, wczuwamy się w sytuację, w jakiej się znaleźli. Taka postawa zwykle sprawia, że klienci proszą o przeprowadzenie ceremonii dla upamiętnienia kolejnych zmarłych w rodzinie.

Jak wygląda japoński pogrzeb?

Ceremonie przeprowadzane są najczęściej w obrządku buddyjskim. Dzień przed pogrzebem, rodzina bierze udział w ceremonii zwanej "Tsuya". Czuwają oni w domu przy zmarłym, w nocy paląc świece i kadzidła. Następnego dnia, już podczas pogrzebu czuwający modlą się o spokój duszy, odmawiając z mnichem sutry. Przy ołtarzu jest pełno kwiatów. Uczestnicy ceremonii przed zamknięciem trumny wkładają je do niej. Potem trumna jest zamykana i odbywa się kremacja. Spopielenie wybiera prawie 100 proc. Japończyków. Pozostałości są układane przez rodzinę w urnie przy użyciu specjalnych pałeczek. Urna nawet przez 49 dni może być w domu. Potem umieszczana jest w rodzinnym grobowcu.

Czy którąś z ceremonii szczególnie Pan zapamiętał?

Nigdy nie zapomnę ofiar wielkiego trzęsienia ziemi w Japonii, jakie miało miejsce w 2011 roku. W marcu, o godzinie 14:46 ogromne trzęsienie o amplitudzie 9 stopni wywołało olbrzymie tsunami. Żywiół zniszczył trzy nadmorskie prefektury: Iwate, Miyagi and Fukushima. Ta klęska żywiołowa spowodowała śmierć około 20 tysięcy ludzi.

Dziękujemy za rozmowę.

Ciekawostki

Pierwsza satyryczna wystawa na temat śmierci

Artysta ma nadzieję na ożywienie dyskusji o umieraniu

27 października w podlódzkich Pabianicach odbył się wernisaż wystawy „Quo vadis”. Składa się z 22 obrazów poświęconych śmierci. Ich autorem jest wybitny rysownik i satyryk Sławomir Łuczyński.

To pierwsza w Polsce i najprawdopodobniej na świecie ekspozycja przedstawiająca śmierć w sposób satyryczny.

Autor wyznał, że ma duszę na ramieniu, bo temat jest trudny i bardzo często pomijany. Stąd obawa o odbiór prac, a jednocześnie nadzieja na ożywienie dyskusji o śmierci.

– Jest ona punktem, w którym spotykają się wszyscy bogaci i biedni. Choć jest nieuchronna, zawsze zaskakuje – podkreślił.

Artysta pokazuje na obrazach różne oblicza śmierci i reakcji na nią. Interesuje go sam moment odejścia. Nie rozważa śmierci w kategoriach religijnych. Zauważa śmierć patriotyczną czy całkowicie bezsensowną. Porusza się pomiędzy humorem, ironią i grozą.

Sławomir Łuczyński ma na koncie 78 nagród i wyróżnień w konkursach międzynarodowych oraz 61 w krajowych. Za działalność artystyczną został wyróżniony przez Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury dwukrotnie małym i raz dużym ERYKIEM.

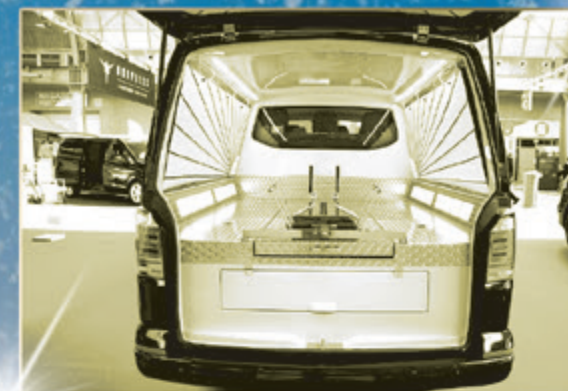
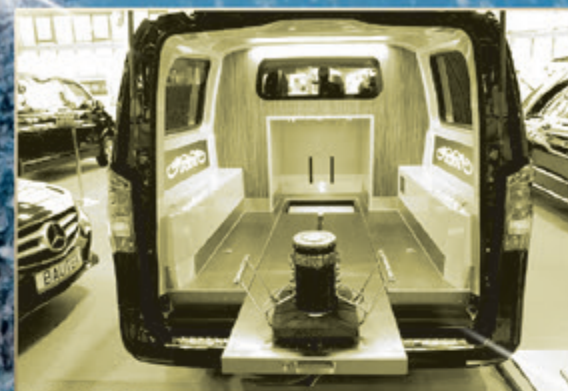
Największą kolekcję jego prac posiada Muzeum Historii Nowoczesnej w Paryżu.

Red.



BAUTEX

03-257 Warszawa, ul. Juranda ze Spychowa 65
tel.: +48 605 993 987, +48 603 653 987, +48 603 363 987
www.bautex.pl, e-mail: bautex@bautex.pl
NIP 524-230-25-52, Regon 140652625



Z okazji Święta Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku 2018
życzymy Państwu dużo radości i dostatku oraz spełnienia marzeń.
Pragniemy serdecznie podziękować za zaufanie i współpracę
w minionym roku wszystkim naszym Partnerom i Przyjaciołom.
Życzymy dalszych sukcesów, udanych inwestycji i pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku.

Grzegorz Babel z zespołem

Zapraszamy na naszą NOWĄ stronę www.bautex.pl
Na stronie oferta nowych i używanych karawanów!

Jak dostać zasiłek pogrzebowy?

Jak dostać zasiłek pogrzebowy, odprawę pośmiertną i pieniądze z polisy po śmierci bliskiej osoby?

Rodzinom, a także osobom niespokrewnionym, przysługuje prawo do pomocy finansowej po śmierci bliskiego. Otrzymują ją po spełnieniu określonych warunków.

Zasiłek pogrzebowy

Zasiłek pogrzebowy wypłaca ZUS lub KRUS. Jego maksymalna wysokość to 4 tys. zł. Nie jest traktowany jak dochód, dlatego nie trzeba go ujawniać w zeznaniu rocznym PIT i płacić podatku.

Przysługuje, gdy zmarły miał ubezpieczenie, pobierał emeryturę lub rentę (albo spełniał warunki do uzyskania tych świadczeń), był na zasiłku chorobowym, świadczeniu rehabilitacyjnym lub zasiłku macierzyńskim. Wypłaca się go temu, kto pokrył koszty pogrzebu.

Rodzina dostanie świadczenie w pełnej wysokości, osoby trzecie – do wysokości poniesionych wydatków.

Do rodziny zaliczają się: + wdowa lub wdowiec, + rodzice (także macocha, ojczym, rodzice adopcyjni), + dzieci własne, drugiego małżonka, adoptowane oraz umieszczone w rodzinie zastępczej, + dzieci przyjęte na utrzymanie i wychowanie przed osiągnięciem pełnoletności, + rodzeństwo, + dziadkowie, + wnuki, + osoby, nad którymi została ustanowiona piecza prawna.

O zasiłek pogrzebowy mogą się starać także np. sąsiedzi zmarłego, dom opieki (gdy pensjonariusz był osobą samotną lub porzuconą przez rodzinę), gmina (np. ośrodek pomocy społecznej), skarb państwa, pracodawca, związek wyznaniowy, organizacja kombatancka, areszt śledczy.

Wszyscy oni mają prawo do zasiłku, ale tylko do wysokości udokumentowanych kosztów i nie więcej niż 4 tys. zł. Jeśli pogrzebem zajęła się więcej niż jedna osoba lub instytucja, zasiłek zostanie wypłacony proporcjonalnie do poniesionych kosztów.

Ustawa o rentach i emeryturach z FUS nie przewiduje żadnego limitu zasiłków pogrzebowych na osobę. Co więcej, jednej osobie w jednym czasie może być wypłaconych kilka zasiłków (np. śmierć kilkorga osób w wypadku).

Rok na złożenie wniosku

O świadczenie trzeba wystąpić w ciągu 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której koszty pogrzebu opłaciliśmy.

Sprawa z zasiłkiem się komplikuje, gdy nie wiadomo, kiedy nastąpiła śmierć, a ciała nie odnaleziono.

Przykład. W lipcu 2015 r. Sąd Rejonowy w Łobzie uznał pana Olafa za zmarłego. Jako datę śmierci przyjęto 11 stycznia 1994 r. W październiku 2015 r. brat umieścił na grobie rodziców tabliczkę upamiętniającą zmarłego. Koszt to 350 zł. Na określony dzień zaprosił też członków najbliższej rodziny, by złożyli kwiaty i zapalili świece na symbolicznym grobie, a potem wspólnie zjedli obiad w jego domu.

Brat nie korzystał z usług zakładu pogrzebowego (nie było pochówku) ani księdza (rodzina niewierząca). Tabliczka na grobie i obiad dla rodziny były zatem jedynymi wydatkami. Kilka dni później mężczyzna wystąpił do ZUS o wypłatę zasiłku pogrzebowego.

Zakład uznał, że pogrzebu nie było, a zatem nie ma podstaw do wypłaty świadczenia.

Brat zmarłego odwołał się od tej decyzji. Przekonywał, że skoro nie było ciała, nie można było zorganizować tradycyjnego pogrzebu, a jedynie uroczystość pożegnalną. Sprawa trafiła do sądu, który przyznał rację bratu. Stwierdził, że pogrzeb to nie to samo co pochówek. To, że ustawa o rentach i emeryturach posługuje się określeniem „zasiłek pogrzebowy”, a nie „zasiłek z tytułu pochówku”, nie jest przypadkowe. Celem zasiłku pogrzebowego jest zrekompensowanie najbliższej rodzinie kosztów związanych z ceremonią czy też upamiętnieniem osoby zmarłej.

Podobnego zdania był Sąd Najwyższy, który w uchwale z 2 lutego 2011 r. (sygn. I UZP 5/10, LEX nr 687004) stwierdził, że zasiłek pogrzebowy należy się nawet wówczas, gdy zmarły przekazał swoje ciało uczelni medycznej do badań i nie można zorganizować tradycyjnego pochówku.

Świadczenie ma zrekompensować każdą czynność upamiętniającą osobę zmarłą.

Prawo do odprawy pośmiertnej nie wchodzi w skład spadku

Jakie dokumenty do zasiłku

Zasiłek pogrzebowy wypłaca ZUS, a rolnikom – KRUS.

W ZUS trzeba złożyć:

- wniosek, czyli druk ZUS Z-12. Można go dostać w każdej placówce ZUS oraz na stronie internetowej zakładu www.zus.gov.pl;

- skrócony odpis aktu zgonu lub odpis zupełny aktu urodzenia dziecka z adnotacją, że urodziło się martwe;
- oryginały rachunków, które dokumentują wydatki na pogrzeb, ewentualnie ich kopie, potwierdzone przez bank;
- dokumenty potwierdzające pokrewieństwo (więź biologiczną) lub powinowactwo (więź prawną), czyli odpisy aktów stanu cywilnego lub dowód osobisty;
- zaświadczenie, że zmarły był objęty ubezpieczeniem społecznym, np. od ciek renty lub emerytury.

Uwaga! Osoba składająca wniosek o zasiłek pogrzebowy musi mieć ze sobą dokument ze zdjęciem.

W przypadku ubezpieczenia społecznego rolników obowiązują te same zasady co w ZUS. Wniosek o zasiłek pogrzebowy KRUS SR-26 należy złożyć we właściwym oddziale regionalnym KRUS (można go znaleźć na stronie www.krus.gov.pl w zakładce Świadczenia/Świadczenia z ubezpieczenia emerytalno-rentowego).

Zasiłek pogrzebowy a odszkodowanie z polisy

Niektóre zakłady ubezpieczeniowe odmawiają wypłaty odszkodowania za poniesione koszty pogrzebu albo zgadzają się je wypłacić, ale pomniejszone o kwotę zasiłku pogrzebowego.

Przykład. Mąż pani Barbary zginął w wypadku samochodowym. Wdowa zorganizowała zmarłemu pogrzeb, odebrała zasiłek pogrzebowy, a gdy wystąpiła do ubezpieczyciela, by z polisy OC zwrócił koszt budowy nagrobka z granitu i gipsowej figury anioła, ten odmówił. Tłumaczył, że wdowa mogła wybrać tańszy materiał. Także figura anioła, zdaniem ubezpieczyciela, była zbyt drożym wydatkiem. Ponadto kobieta już odebrała zasiłek pogrzebowy, który w części pokrył jej wydatki związane z pochówkiem.

Ale sąd był innego zdania – ubezpieczyciel powinien zwrócić poniesione koszty. Nie ma przy tym znaczenia to, że wdowa

otrzymała zasiłek pogrzebowy. Sąd powołał się na uchwałę sędziów Sądu Najwyższego z maja 2009 r. (sygn. Akt III CZP 140/08). Każde z roszczeń ma inną podstawę prawną – podstawą odszkodowania jest kodeks cywilny, a podstawą zasiłku pogrzebowego ustawa o rentach i emeryturach, cel obu świadczeń jest różny, a do tego ZUS jako płatnik zasiłku pogrzebowego nie może wystąpić o roszczenie zwrotne do ubezpieczyciela.

Odprawa pośmiertna

Jeśli zmarły w chwili śmierci był zatrudniony (lub pobierał zasiłek z tytułu niezdolności do pracy z powodu choroby), zgodnie z Kodeksem pracy najbliższym należy się odprawa pośmiertna.

W pierwszej kolejności świadczenie dostanie owdowiały współmałżonek. Następnie – dzieci (własne, drugiego małżonka, adoptowane) do 16. roku życia, a gdy się uczą – do 25. roku życia (oraz dzieci bez względu na wiek, jeśli są całkowicie niezdolne do pracy).

Kolejną grupę stanowią wnuki, rodzeństwo i inne dzieci przyjęte na utrzymanie i wychowanie przed osiągnięciem pełnoletności, o ile zostały przyjęte na utrzymanie co najmniej rok przed śmiercią ubezpieczonego i nie mają renty po zmarłych rodzicach (lub żyjących rodziców nie stać na ich utrzymanie).

Wreszcie uprawnionymi do odprawy są rodzice zmarłego (w tym macocha i ojczym oraz rodzice adopcyjni), o ile są niezdolni do pracy lub ukończyli 50 lat albo wychowują jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnionych do renty po zmarłym, jeśli bezpośrednio przed śmiercią pracownik przyczynił się do ich utrzymania.

Odprawa należy się nie tylko wtedy, gdy pracownik zmarł podczas wykonywania obowiązków zawodowych, ale także wówczas, gdy przebywał na urlopie wypoczynkowym, macierzyńskim czy wychowawczym. Nie ma przy tym znaczenia przyczyna śmierci ani to, że był zatrudniony na czas określony lub na okres próbny.

Jeśli pracownik był zatrudniony u kilku

pracodawców, odprawa pośmiertna należy się od każdego z nich. Świadczenie nie jest traktowane jak dochód, więc rodzina nie zapłaci od niego podatku.

Uwaga! Prawo do odprawy pośmiertnej przedawnia się po trzech latach.

Warto też wiedzieć, że prawo do odprawy pośmiertnej nie wchodzi w skład spadku. Gdy nie ma osób uprawnionych do jej otrzymania, świadczenie przepadnie.

Ile wynosi odprawa pośmiertna

Wysokość odprawy zależy od stażu pracy u jednego pracodawcy. I tak:

- Jeśli zmarły miał staż krótszy niż 10 lat – przysługuje jednomiesięczne wynagrodzenie;
- Jeśli był zatrudniony co najmniej 10 lat – trzymiesięczne wynagrodzenie;
- Jeśli miał 15 i więcej lat stażu – sześciomiesięczne wynagrodzenie.

Oprócz odprawy pracodawca ma obowiązek wypłacić zaległe wynagrodzenie zmarłego oraz należny mu ekwiwalent urlopowy.

Uwaga! Jeśli pracownik był ubezpieczony i towarzystwo wypłaciło odszkodowanie, pracodawca nie musi już płacić odprawy pośmiertnej, chyba że wypłacona suma odszkodowania była niższa. Wtedy pracodawca jest zobowiązany wyrównać świadczenie.

Gdy odszkodowanie z polisy jest wyższe, wtedy odprawa pośmiertna się nie należy.

Przykład. Mąż pani Anny pracował w prywatnej firmie jako monter instalacji wodno-kanalizacyjnych. Kiedy zmarł, wdowa dostała od pracodawcy ekwiwalent za niewykorzystany przez niego urlop, a od ubezpieczyciela 22 tys. zł odszkodowania. Mimo to zwróciła się do pracodawcy o wypłatę odprawy pośmiertnej po mężu. Pracodawca odmówił, tłumacząc, że dostała już pieniądze z polisy.

Kobieta poszła do sądu. Przekonywała, że pracodawca, co prawda, wykupił mężowi ubezpieczenie na życie, ale większość składki (60 proc.) mąż opłacał z własnej kieszeni. Pozostałe 40 proc. dokładał pracodawca.

Dlatego odprawa pośmiertna jej się należy.

Sąd był innego zdania. Wyliczył, że 40 proc. z ubezpieczenia, które dostała wdowa, to prawie 9 tys. zł. Odprawa pośmiertna należna po jej mężu to niecałe 3 tys. zł. A zatem część składki ubezpieczeniowej, którą pokrywał pracodawca, pozwoliła na wypłatę odszkodowania trzykrotnie wyż-

szego od przysługującej odprawy. Dlatego żądanie wdowy jest nieuzasadnione.

Trzeba wiedzieć, że odprawę pośmiertną dzieli się w równych częściach pomiędzy wszystkich uprawnionych członków rodziny, a jeśli uprawniony jest tylko jeden (np. współmałżonek), przysługuje mu kwota odpowiadająca połowie wysokości odprawy.

Wysokość odprawy pośmiertnej oblicza się tak jak wysokość ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy (par. 2 ust. 1 pkt 8 rozporządzenia ministra pracy o wynagrodzeniu).

Katarzyna Klukowska
Źródło: wyborcza.biz

JPK_VAT

od 1 stycznia 2018 obowiązkowy również dla mikroprzedsiębiorców

Już w terminologii prawa rzymskiego znana była paremia *fiscus non erubescit*, która oznacza, że skarb państwa nie rumieni się ze wstydu, jeżeli chodzi o podatki. Jakże aktualna wydaje się ona w obecnych czasach, kiedy to Ustawodawca nakłada na podatników coraz to nowe obowiązki i daniny. Prowadzenie działalności jest dla przedsiębiorcy niemalym wyzwaniem, musi on przebrnąć przez gąszcz przepisów, aby nie narazić się na odpowiedzialność karno-skarbową i karną. W związku z tym należy zwrócić uwagę na nowy obowiązek, który dotknie mikro przedsiębiorców już od nowego roku.

Od dnia 1 stycznia 2018 roku wszyscy przedsiębiorcy będący czynnymi podatnikami VAT, nawet rozliczający się kwartalnie, co miesiąc będą musieli wysłać w formie elektronicznej JPK_VAT. Dotychczas podmiotami zobligowanymi do wysyłania byli mali, średni i duzi przedsiębiorcy. Czym jest więc ten dokument? Jednolity Plik Kontrolny dla potrzeb VAT, bo tak brzmi rozwinięcie wcześniej zastosowanego skrótu jest niczym innym jak zestawem informacji o zakupach i sprzedaży podatnika. Warto wspomnieć, że przedsiębiorcy nie będą otrzymywać żadnego wezwania do składania deklaracji, po prostu są zobligowani tego dokonać do 25.

dnia po zakończeniu danego miesiąca. Dla przykładu, każdy podatnik czynny VAT będzie musiał wysłać swoje zestawienie JPK_VAT za styczeń do 25. lutego.

Jednolitego Pliku Kontrolnego dla potrzeb VAT nie składają podatnicy, którzy wykonują wyłącznie czynności zwolnione z podatku VAT, wskazane w ustawie, chodzi tu o:

- Podatników, którzy sprzedają wyłącznie towary zwolnione lub świadczą usługi zwolnione (zwolnienie przedmiotowe – art. 43 ust. 1 Ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług Dz. U. z 2017 r. poz. 1221 dalej: ustawa o VAT)
- Podatników korzystających ze zwolnie-

nie podmiotowego m. in. dla podatników, u których wartość sprzedaży nie przekroczyła łącznie w poprzednim roku podatkowym 200 tys. zł (art. 113 ust. 1 lub 9 ustawy o VAT),

- organizacje międzynarodowe, które realizują zadania publiczne (art. 82 ust. 3 ustawy o VAT)

Do wysłania JPK_VAT każdy przedsiębiorca będzie potrzebował certyfikatu kwalifikowanego bądź profilu zaufanego (eGo). Jeżeli chodzi o profil to można go bezpłatnie założyć w serwisie www.obywatel.gov.pl, profil ten ma służyć potwierdzeniu tożsamości wysyłającego plik.

Sam plik JPK_VAT składa się z danych, które identyfikują podatnika i właściwy urząd skarbowy (np. NIP, REGON, kod urzędu skarbowego) oraz danych, które dotyczą dokumentów sprzedażowych oraz zakupowych. Jednolity Plik Kontrolny ma odzwier-

cedlać dane zawarte w ewidencji zakupu i sprzedaży, dlatego też dane wykazane w pliku JPK_VAT powinny być zgodne z danymi ujętymi w deklaracji VAT. Po wysłaniu plików można pobrać UPO_JPK, czyli Urzędowe Poświadczenia Odbioru dla plików JPK. Można w nim sprawdzić m.in. status przedłożonego dokumentu. Jeżeli chodzi o informacje jak utworzyć prawidłowy Jednolity Plik Kontrolny to znajdziemy je na stronie Ministerstwa Finansów. Tam również znajdują się aplikacje potrzebne do wysłania pliku.

Jak już wcześniej zostało wspomniane podatnicy nie będą indywidualnie informowani o zbliżającym się terminie wysłania Jednolitego Pliku Kontrolnego. Jest to o tyle istotne, że Ustawodawca za nie złożenie tej informacji w terminie przewidział sankcje karno-skarbowe. W zależności od okoliczności czyn może zostać uznany za wykroczenie lub przestępstwo skarbowe. Co wyznacza granicę między nimi? Po pierwsze wartość uszczuplenia należności podatkowej, jeżeli przekracza ona 10 000 zł, jest to przestępstwo. Dodatkowo pod uwagę bierze się pobudki działania sprawcy, stopień szkodliwości społecznej oraz sposób dokonania czynu. Karze co do zasady podlega osoba odpowiedzialna w przedsiębiorstwie za sprawy finansowe i sprawozdawcze. Co to wysokości kary jaka może zostać zastosowana przy wykroczeniu to waha się ona od 1/10 do 20-krotnej wysokości minimalnego wynagrodzenia tj. od 200 zł do 40 000 zł. Przy przestępstwie może ona wynieść od 10 do 720 stawek dziennych tj. od 666,60 zł aż do 19 199 995,20 zł (Przy obliczaniu wysokości minimalnego wynagrodzenia oraz stawek dziennych wykorzystane zostały dane z roku 2017).

Jednolity Plik Kontrolny wprowadzono przede wszystkim, po to aby zmniejszyć tzw. lukę w podatku VAT jak również liczbę przestępstw gospodarczych w obrębie tego podatku, luka VAT to różnica pomiędzy realnymi wpływami z podatku VAT a wpływami możliwymi do osiągnięcia. Comiesięczne wysyłanie informacji skarbowych drogą elektroniczną da możliwość zwiększenia dochodów do budżetu z tytułu podatków, uszczelniając system podatkowy. JPK to też inne korzyści dla fiskusa takie jak zmniejszenie kosztów poboru podatków, szybsza identyfikacja nieprawidłowości, zwiększenie szybkości i skuteczności kontroli podatkowych. Na pewno przy składaniu pierwszych plików kontrolnych każdemu przedsiębiorcy będzie towarzyszyła niepewność i strach związany z nową formą kontaktu na linii podatnik – urząd skarbowy, to normalne. Dlatego w pierwszych miesiącach najlepiej nie czekać na ostatni dzwonek do złożenia

JPK_VAT, ponieważ potem może być za późno na poprawnie błędów. Ministerstwo Finansów w razie jakichkolwiek pytań zaprasza do kontaktu czy to z Krajową Informacją Skarbową czy z najbliższym urzędem skarbowym.

Z perspektywy podatnika warto jest się zastanowić jak przekuć obowiązek składania JPK_VAT na korzyść dla swojej firmy. Należy zauważyć, że taka forma kontaktu z urzędem skarbowym będzie dla podatnika dużo wygodniejsza i zaoszczędzi mu sporo czasu. Bieżący wgląd w dokumenty firmy powinien zmniejszyć ryzyko kontroli ze strony instytucji państwowych, które mają stać się ostatecznością. Dla uczciwych podatników ograniczy to również ryzyko wpłatania się w karuzelę podatkową. Należy również zwrócić uwagę na plan Ministerstwa Finansów, które chce w „niedalekiej przyszłości” zlikwidować odrębne deklaracje VAT poprzedzając na JPK_VAT, przynajmniej tak wynika z wypowiedzi dyrektora departamentu podatku od towarów i usług w Ministerstwie Finansów Wojciech Śliża.

Wiktor Kozieł – Prawnik
Kancelaria Radców Prawnych
i Doradców Podatkowych
Ferretti Bębenek i Partnerzy
Spółka Partnerska



**Obsługę prawną członków
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
prowadzi Kancelaria FERRETTI BĘBENEK**

REKLAMA

AKCESORIA FUNERALNE

NOSZE KARETKOWE

PRT-YXH-3B

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k./Cz-wy

PRIMA TECH

tel./fax: +48 34 328 51 48
e-mail: primattech@op.pl
www.funeralne.com

Historia zakładów pogrzebowych cz. III

Anna E. Kubiak

dr hab. prof. nadzw. Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

W okresie PRL-u

Po okresie upadku polskiej branży funeralnej w czasie okupacji następuje powolne odradzanie się od nowa w formie rzemiosła, które funkcjonuje marginalnie. Jednocześnie następuje zmiana modelu organizacji funeralnej. Na szczątkach pozostałości polskich i poniemieckich firm powstają komunalne zakłady pogrzebowe. Istnieją one w ramach państwowych przedsiębiorstw administrujących również zakładanymi komunalnymi cmentarzami, jak również zarządzających terenami zieleni miejskiej oraz prowadzących inne usługi w przestrzeni miejskiej. Śmierć zostaje wchłonięta w racjonalny proces urbanizacji i modernizacji.

Niezwykle trudny czas dla polskich pogrzebowników – jak i dla wszystkich prywatnych rzemieślników – nastąpił w okresie PRL-u. Była to – jak wspominają – walka o przetrwanie. Zakłady przejmowało państwo, np. jako tzw. 'mienie poniemieckie'. Jeśli udało się zakład utrzymać to nakładano haracz za przejęcie 'mienia poniemieckiego', zmuszono do wykupu tego mienia od państwa. W ten sposób zniszczono większość prywatnych zakładów. W ramach nacjonalizacji w 1949 roku przyszła fala szykan. Zakłady upaństwowiano i zabierano cały majątek. Po październiku 1956 roku można było znówu otwierać zakłady stolarskie. Jednak państwo stwarzało trudności w postaci biurokracji (zgoda na prowadzenie zakładu), braku koncesji na przewóz zwłok, licznych

kontroli, regramentacji materiałów do produkcji trumien. Przetrwali najwytrwalsi i szkołą czwarte pokolenie następców. Tak wspomina tamte czasy jeden z pogrzebowników, zwracając uwagę na szczególną sytuację Polski w krajach komunistycznych: pozwolenie na drobną wytwórczość: „Nasza firma, a szczególnie tata, jest klasycznym przykładem tego, co się działo w Polsce. Bo z jednej strony komuna jak przyszła to zniszczyła wszystko, a z drugiej strony, jako jedyny państw, to chyba w jednym państwie, w PRL-u naszym, można było prowadzić prywatną działalność na podstawie tej ustawy o rzemiośle. To był ewenement w całym Układzie Warszawskim. To znaczy w układzie Rady Wzajemnej Pomocy, tak jak to było w RWPG (...) Była tak zwana karta rzemieślnicza po wojnie. Na podstawie tej karty ktoś mógł prowadzić działalność, polegającą na wykonywaniu rzemiosła. A rzemiosło to było do momentu... można powiedzieć tak jakby rękodzieło. W pięćdziesiątym trzecim roku przyszedł ten tragiczny moment, już dobiecie całkowite tego naszego rzemiosła. Po wojnie, mimo że był PRL to wszystko zaczęło się powoli rozwijać. Młyny na wsi ludzie zaczęli mieć, tartaki, stolarnie, wszystko. I w pięćdziesiątym trzecim roku, po śmierci Stalina, wszystko zaczęli upaństwowiać, zabierać. Mojemu bezpośredniemu sąsiadowi zabrali tartak, sąsiadowi naprzeciwko młyn i tartak, Friedrich przecież miał,

wszystko zaczęli zabierać. Ojciec miał dwie maszyny. Jak zobaczył, że to wszystko zaczęło się dziać, bo fama poszła... Ci mniejsi zaczęli się ratować. Na szczęście w tym podwórku... byliśmy w mieście, ale dziadek mamy, rodzice byli rolnikami i mieli stodołę, i ojciec w nocy tam sobie kogoś wziął do pomocy i na rurkach czy tam na palach przytargali te dwie maszyny do tej stodoły i przykryli słomą. I do dzisiaj te maszyny tam stoją. I to się udało. I to był ten przełomowy moment dla polskiego przedsiębiorcy. Pozwolili tylko na taką skalę rękodzieła. Że wykonaj sobie, proszę bardzo, ale nie na skalę przemysłową, żeby nie doprowadzić do rozwoju wielkiego przemysłu, bo to zagrażało systemowi. Więc od razu stało się to wszystko tak bardzo restrykcyjne, że tylko zezwolenie, koncesję, mogły mieć tylko zakłady tworzone przez urzędy miejskie, przez gminę, miejskie zakłady. Tak jak nasz MPUK. Właśnie to jest relik, bo oni się reklamują, jako najstarszy zakład pogrzebowy, tak piszą, tylko za czyją krwawicę najstarszy zakład? Na przykład za krwawicę mojego ojca przykładowo, i takich jak mój ojciec, któremu zabrano, a im dano, wszystko. I dzisiaj jako to sprawiedliwość. I teraz ci pracownicy, dzieci tych pracowników teraz są największymi biznesmenami w branży pogrzebowej, bo albo ich rodzice, albo oni poprzezmowali nasz narodowy kapitał. A my nie powinniśmy w ogóle wykonywać usługi pogrzebowej, mogliśmy tylko i wyłącznie produkować trumny. Kie-

dyś przed laty, jak na wsi ktoś umarł, to jak przyjechał wóz ze snopkiem słomy, to znaczyło, że ktoś umarł i wiezie trumnę. Przyjeżdżali do nas, zamawiali, i jak już była zrobiona trumna to teść jeszcze ją tam malował, sobie siedzieli ludzie, czekali, pojechali gdzieś na zakupy i tak dalej. (...) I w ten sposób można było tylko wykonywać te usługi. Czyli ludzie sami odbierali trumny. Już później po jakimś tam czasie zaczęło to wszystko z powrotem rozwijać się, kiełkować powoli. No i przyszedł Gomółka... już odbiło się to z powrotem. Jakies domiary, niedomiary, czyli w ten sposób zaczęli kasować prywatną inicjatywę, i też właśnie takich jak mnie. Tylko, że u nas było gorzej, dlatego że te państwowe zakłady powstały.

Ucięli wszystko. Teraz była zasada taka, bo nie było zawodu trumniarz i do dzisiaj nie ma, tylko stolarz robił trumny. Ponieważ moja rodzina zawsze była związana, tata tylko z trumnami, ale jak już nie miał to coś tam dorabiał. My też w swoim czasie robiliśmy boazerie i inne rzeczy dodatkowo. Więc wracam do tego, że my tylko mogliśmy wykonać trumnę, nic poza tym. I do nas przyjeżdżał klient, zamawiał czy też kupił gotową, zapłacił i pojechał. Ale już mama od wojny przyjeżdżała do Warszawy, z Warszawy przywoziła metalowe wieńce takie, z metalu, z blachy... Kiedyś były wycinane takie liście dębowe, malowane. Okropne to było. Bo one grzechotały na cmentarzu. Właśnie ten szelest na cmentarzu, nieraz jak jest w jakimś filmie ze strachem, to te wieńce. Tabliczki, nekrologi to ja pisałem ręcznie tuszem. Ja się wychowałem na pisanie, bo miałem umiejętności i pędzelkiem... Nas było siedmioro w domu, pięć siostr i dwóch braci. Zawsze ktoś z nas, które miało zdolności manualne, to albo mama pisała albo z któraś siostr, później mój brat, i później ja, bo mieliśmy zdolności manualne. Więc pisaliśmy, mówię w liczbie mnogiej,

bo albo moje siostry, albo mama, albo ja, albo brat, szarfy do wieńców, które mama przywoziła, albo plastikowe, później plastikowe. W latach siedemdziesiątych były plastikowe, bo wcześniej zawsze metalowe. Przywoziła tablice, robiliśmy sami. Wykrzywialiśmy w takie specjalne blachy całe rulony normalnie nożyczkami. To się cięło i wyginało się do przodu. Taki był kształt tabliczki. Prostokątna zawinięta rurka z jednej i rurka z drugiej. Takie papirusy. Tata miał karawan, oczywiście konny. Też to było nielegalne, ale był karawan. Nawet był taki czas, że miał swojego konia w tym karawanie. A to wszystko było nielegalnie. Więc nie musieliśmy tego zarejestrować, podatków płacić.



Jak byłem nastoletnim chłopcem to kupiłem Żuka. Później Nysę. Chodziło o to, że system wiedział, że wszyscy to robią nielegalnie. Był taki moment, że w latach koniec siedemdziesiątych, a totalnie w latach osiemdziesiątych, od złodzieja kupowało się wszystko, wszystko. Deskę, gwóźdź. I jestem w urzędzie skarbowym, już przejąłem to... Jeszcze jak przejęliśmy to jeszcze... I się pytam jak to jest? Wszyscy wiedzą, że tak jest, ale kiedy

się dobrać do tego urząd skarbowy? Wtedy, kiedy jeden na drugiego napisze donos. Wszystko było nielegalne, wszystko było od złodzieja, wszystko robiło się nielegalnie. A skąd my to wszystko mieliśmy? Od pracowników Zakładów Komunalnych. (...) Więc przywozili tabliczki, nekrologi, kapki do trumienek, gwoździe. I się od nich kupowało. Gwoździki, nóżki do trumien, pasyjki na trumnę, farby, wszystko przywozili. Nie tylko do mnie, do wszystkich. Tak to funkcjonowało. Mało tego, oprócz tego oni mieli tam stolarnię, czy tam gdzieś kupowali coś, jak ktoś potrzebował lepszą trumnę to dzwoniła do mnie, nie brała ode mnie działki. Tylko klienci jej dziękowali, że przysłała

do mnie, że załatwiła trumnę. Albo też ostrzegali, że ukarze mnie. Dostał wałowę albo kasę. Za to, że przysłała do prywaciarza dobrego, żeby kupić trumnę. A oni przyjechali tą swoją Nyską komunalną i zabrali jeszcze tę trumnę. No i jedyny sentyment, jaki mam do lewicy dawnej PZPR-owskiej i komuny to do pana Mieczysława Rakowskiego. W osiemdziesiątym ósmym roku, jak był premierem, wprowadził podmiot tak zwany gospodarczy i wolność gospodarczą. Nazwani zostaliśmy podmiotem gospodarczym, które nazewnictwo do dzisiaj trwa. I momentalnie wszystkie zakłady zaczęły zakładać swoje. Albo prezisi, czy dyrektorzy doprowadzili do właśnie poprzez te, takie działania, że wszystkim się opłacało tylko nie tym, któ-

rzy przejmowali (...) A jak przyszła nowa Polska, czyli osiemdziesiąty dziewiąty rok to jeszcze to wiadomo, że nie. Ale dziewięćdziesiąty rok, czyli prawo zostało już unormowane to już wtedy zaczęły powstawać spółki akcyjne, spółki pracownicze i te zakłady komunalne, przejęli, po prostu ci pracownicy, którzy w tym byli".

W 80-tych latach następuje otwarcie na rozwój rzemiosła. Zaczęły 'kiełkować'

zakłady, ale borykały się z wieloma trudnościami. Z jakimi absurdami spotykał się przedsiębiorca zakładający firmę opowiada jeden z właścicieli: „Powiedziałem słuchajcie ja coś takiego otworzę. Będę takim agentem, pośrednikiem pomiędzy rodziną, zakładem pogrzebowym, bo kiedyś tylko były te komunalne. Popukali się prawda. A jak ty sobie wyobrażasz za kogoś coś załatwiać? Ja mówię, ale to przecież można z rodziną ustalić, co, kto i tak dalej. Aczkolwiek kiedyś nie było wyboru. Jeden samochód Nisy tylko i dwa rodzaje trumien, dębowa i sosnowa w tym samym fasonie i wszystko. Także to było bardzo uproszczone. Ale, jak, kto ci to zezwoli i tak dalej? Więc ja poszedłem do urzędu miejskiego, do wydziału handlu i usług. Nie proszę pana. Nic takiego nie można otworzyć. Nie ma czegoś takiego w spisie usług. Usługi pogrzebowej nie ma proszę pana. Nie może pan otworzyć. Monitory, zarządzenia pokazują, że nie ma. Więc poszedłem do urzędu miasta. Nie proszę pana, nie ma takiego rzemiosła. Więc nie odpuściłem. Napisałem do ministerstwa pismo takie z zapytaniem. Przetawiłem im swój jakby plan. Jakbym to chciał załatwić i tak dalej i cisza. W końcu dostaję pismo. Można w ramach innych niewymienionych rzemiosł otworzyć kompleksowe usługi pogrzebowe. Wcześniej byłem w kurii na rozmowie, na rozmowie z biskupem. Tam wprowadził mnie kanclerz kurii, ksiądz P., o bardzo jasnym umyśle, wyprzedzającym czasami pokolenie. I przedstawił to z moim imieniem biskupowi, biskup już wiedział, o co tam chodzi. Poparł inicjatywę, kazał ogłosić z ambony, że coś takiego powstaje no i ruszyłem. To nie taka prosta sprawa. W domu nie miałem telefonu. No jak, przecież nikt nie przyjedzie tam, bo mieszkałem w drugim końcu miasta. Więc przeszedłem, to były zgłoszenia telefoniczne, poprzez to. Więc jak miałem już ten glejt taki to poszedłem do prezydenta. Piętnaście lat trzeba czekać na telefon. Więc pan prezydent za telefon, towarzyszu Bazyli. Tu jest pan B., trzeba mu pomóc. No chce coś takiego właśnie tam, chwilę przedstawił sprawę. To jest godna inicjatywa, proszę pomóc. Za

tydzień miałem telefon. No i ruszyłem. Na telefon, ogłoszenia jakieś tam w parafiach powywieszałem. Księża z ambony tam ogłoszali. Jeździłem do rodzin, do mieszkań, pomagaliśmy te wszystkie sprawy załatwiać. No i później po parafiach, po cmentarzach jeździłem i to wszystko organizowałem. Nadzór później również w czasie już samej uroczystości pogrzebowej. (...) A później komunalka powiedziała: o, ty robisz się konkurentem dla nas. Jak to ty załatwiasz i masz z tego pieniądze, a my obsługujemy ciebie? I zrobili zakaz mi wstępu do tych ich punktów gospodarki komunalnej. Więc z interwencją do prezydenta. I prezydent znowu: towarzyszu Bazyli. Co wy tam za komedie macie? No i sobie cofnęli ten zakaz. Ale pomyślałem już wtedy: aha, potrzebny mi jest transport, żebym był tą osobą niezależną. Bo na transporcie wtedy najlepiej się wychodziło. A że nie było możliwości kupienia z wolnej ręki, więc wziąłem kredyt i stanąłem do przetargu, kupiłem starą karetkę pogotowia. Którą tam przemalowano, wyremontowano i przez rok służyła do momentu rozbicia. Ale to już wtedy była możliwość załatwienia sobie takiej asygnaty. I dostałem asygnatę na nowy samochód w Nysie. No to był luksus nowy samochód mieć. Po całej Polsce można było jeździć bez problemu. Później otworzyłem tam przy cmentarzu farnym i wynająłem taki kawałek budki takiej, no, można nazwać taki maleńki pawilonik. Ale już miałem tam trumny. Już nie musiałem jeździć tam do stolarni i pokazywać tylko na zdjęciu ludziom. Miałem cztery tam załóżmy, czy pięć trumien. Ludzie przychodzili i sobie wybierali tą, tą, tą. Była pracownica od produkcji wianków, literniczka, która tam wypisywała i szarfy i klepsydry i tabliczki i przyjmowała też pogrzeby i zlecenia”.

90-te lata – czas wolnego rynku

Od roku 1989 rozwija się wolny rynek. Większość firm powstała w 90-tych latach i na początku XXI wieku. Polscy pogrzebownicy znowu zaczynają od zakładów na poziomie rzemieślniczym. Spuścizna po czasie monopolu przedsiębiorstw państwowych nie stawia wymagań standardu po-

grzebu. Za czasów „komunalek” pogrzeby były skromne. Z jednej strony był to łatwy interes, niektóre firmy nie rejestrowały się, wystarczył wynajęty lokal w formie kiosku, pracownicy ‘z łapanki’, niezarejestrowani, trumny z katalogu, stara, pomalowana na czarno (lub w barwach zakładu) Nysa lub Żuk, czasem agregat chłodniczy schowany w stodole. Było też dużo mniej firm, a śmiertelność dużo wyższa. Taka firma ‘krzak’, zwana inaczej firmą ‘garażową’ obsługiwała nawet 50 pogrzebów miesięcznie. Z drugiej strony była to trudna sytuacja niepewności, co do dalszych warunków funkcjonowania przedsiębiorstw. Traktowano firmy, „jako coś egzotycznego”, a „wykonawca pochówku kojarzył się ze stereotypem zapitego grabarza”. Z tego poczucia tymczasowości brał się brak inwestycji w rozwój zakładu. Również z braku wzorców zawodowych i etycznych: przerwanej tradycji polskiego pogrzebownictwa. Brakowało wiedzy o organizowaniu ceremonii, relacjach z rodzinami, sposobach dysponowania zwłokami. Brakowało również kapitału na inwestycje, zaś o kredyt było trudno. W ten sposób właściciel zakładu pogrzebowego wspomina początki w 90-tych latach: „To był taki, wie pani, czas, gdzie właściwie to wszystko było u nas w powijakach jeszcze. W większości to się kupy nie trzymało. Każdy robił jak uważał. Jaką gdzieś tam starą trumnę wykombinował, taką przywieźli. A jak miała dziurę to jakiś liścik przybili. To była taka chałtura. Dopiero później, kiedy byłem w Europie się dowiedziałem. A to pewne rzeczy gdzieś tutaj, w Holandii gdzieś tam, u Niemców, ten standard, we Włoszech. Tam musi być wszystko dograne, dopięte. U nas dopiero teraz. Pamiętam w dziewięćdziesiątym roku te trumny. Boże, gdyby dzisiaj postawił taką trumnę na regale, to nikt by tego nie kupił. Ręka wchodziła między deski, ale ludzie wszystko kupili”.

Problemem był ciągły monopol na transport i prace na cmentarzu: „My, jako producenci trumien, musieliśmy dowieźć tę trumnę do szpitala. W związku z powyższym, musieliśmy być wyposażeni w samochody, więc dla nas nie stanowiło

już różnicy, czy my będziemy wozili jakimiś tam przyczepkami, czy zmienimy transport na... ówczesne dziewięćdziesiąte lata, to dostępne to było Nysa, Żuk. Styks pierwszy wystąpił do sądu o demonopolizację rynku. Trwało to około dwóch lat. Chyba wszystkie sprawy to na terenie miasta poprzegrywane zostały... dopiero została wygrana sprawa w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie. Po tym nastąpiło... mogliśmy zacząć rejestrować transport, jeszcze później usługa sama pogrzebowa, czyli żałobnicy, kopanie grobów i tak dalej i tak dalej. Zostało to jeszcze w gestii MPUK-ów bądź zarządców cmentarzy. No, ale już został zrobiony przyczółek. Zaczęło się to rozszerzać. Konkurencja i inne rzeczy. I chyba ostatnim bastionem chyba trzy cztery lata temu to były prace na cmentarzu. Teraz już możemy kopać groby na terenie cmentarza komunalnego. Również na parafialnych. Czyli tu nie ma ograniczeń. Jesteś fachowcem, dysponujesz sprzętem, wpłacasz kaucję, masz inspektora nadzoru, i tak dalej”.

Profesjonalizacja

Wieloletni rozwój firm i ich stopniowa profesjonalizacja dopiero w XXI wieku odpowiada komercyjnemu modelowi organizacji funeralnych. Następuje zmiana relacji między zakładem pogrzebowym a rodziną żałobników. Stają się oni klientami, którzy mogą wybierać produkty i usługi z bogatej oferty zależnie od potrzeb i zamożności. W poprzednim modelu komunalnym byli obywatelami, którym przysługiwała standardowa usługa. W ciągu kilkunastu lat niektóre polskie zakłady pogrzebowe dorównały wzorcom zachodnim, szczególnie, jeśli chodzi o kulturę i wygląd asysty pogrzebowej i karawany. Najsłabszym punktem są budynki, jeśli chodzi o ich umiejscowienie, funkcjonalność i estetykę. Również polscy stolarze uczyli się i nawiązywali kontakty w Zachodniej Europie i inwestowali w technologie produkcji. Obecnie najwięksi polscy ‘trumniarze’ sprzedają trumny do Włoch, Belgii, Holandii, Francji, Danii, Anglii i Niemiec.

W tym czasie przedsiębiorstwa komunalne przechodziły restrukturyzację. Nadal

w niektórych miejscowościach konkurentem dla prywatnych firm są komunalne przedsiębiorstwa, mające obecnie najczęściej status spółek miejskich, choć niektóre przeszły prywatyzację już w dziewięćdziesiątych latach. Przejęły one majątek po dawnych monopolistach rynku. W mentalności szczególnie starszych osób utrzymuje się przekonanie, że państwowy zakład będzie tańszy, więc firmy te mogą liczyć na klientów. Odgrywają one dużą rolę w regulowaniu cen pogrzebu, a po zniesieniu zasiłku pogrzebowego byłoby to tym bardziej istotne. Nadal istnieją firmy ‘krzaki’ zaniżające ceny pogrzebu, bo zatrudniają 1 osobę. Zmniejszenie zasiłku spowodowało, że niektórzy szukają najtańszych usług. Dopóki nie pojawi się licencja na prowadzenie zakładu bądź nowa ustawa, która wprowadzi standardy zakładów, pozostaną one bezkarne.

Pojawił się nowy konkurent firm pogrzebowych ze strony Kościoła. Np. w Lublinie każda parafia ma swój zakład. Niektóre parafie zakładają firmy nieewidencjonowane. Ksiądz będący szefem firmy na cmentarzu parafialnym wymusza na klientach korzystanie z jego zakładu. Na ten problem zwracają uwagę znawcy tematu, redaktorzy czasopism funeralnych: „W obliczu ekspansji przykościelnych firm pogrzebowych, wszelka mowa o wolnej konkurencji jest fikcją” i „kapłani przekroczyli już dawno na rynku usług pogrzebowych granicę posługi religijnej”.

Obecnie następuje okres stabilizacji firm. W Polsce istnieje około dwóch i pół tysięcy zakładów pogrzebowych. Polska branża pogrzebowa charakteryzuje się różnorodnością i konkurencyjnością. W małych miejscowościach jest po kilka zakładów, a w Warszawie około 200. Większość z nich ma główną siedzibę w miastach. Nadawanie zakładom nazw od nazwiska właściciela świadczy o odpowiedzialności za usługi i wzrostu społecznej akceptacji tego zawodu.

Coraz więcej firm, nawet w małych miejscowościach, buduje nowoczesne domy pogrzebowe z biurem, recepcją, sklepem z trumnami i odzieżą żałobną, pracownią florystyczną, salą pożegnań, kaplicą, salą

na konsolacje, własnymi chłodniami, salą do przygotowywania zwłok, zapleczem socjalnym dla pracowników, toaletami. Posiadają one również sprzęt nagłośnieniowy, technologie do produkcji na swój użytek tabliczek, klepsydr, szarf, kart pamiątkowych. Zmieniły się karawany: po okresie przerabianych Polonezów obecnie są to najczęściej Mercedesy. Właściciele mają po kilka filii zakładu. Komercjalizacja i ustanowienie standardów pogrzebu powoduje upadek firm ‘krzaków’, zaś ustabilizowane firmy mając pewną renomę, mogą liczyć na klientów. Są to firmy rodzinne, w których pracuje żona lub małżonek i dzieci. Zatrudniają one od kilku do kilkudziesięciu pracowników.

Organizacje branżowe

W 1993 roku powstała pierwsza organizacja prywatnych zakładów: Stołeczne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych. Motywem jej powstania był sprzeciw wobec faworyzowania jednego zakładu pogrzebowego przez księdza – zarządcę warszawskiej nekropolii. Stowarzyszenie zajęło się porozumieniem z ZUS w sprawie umożliwienia pełnomocnictwa zakładów do przyjmowania zasiłku pogrzebowego w imię klienta. Wkrótce rozszerzyło ono działalność i zmieniło nazwę na Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych. Pierwsze konflikty i różnice zdań doprowadziły do powstania dwóch oddzielnych organizacji ogólnokrajowych: Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego (dawniej: Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego, a jeszcze wcześniej Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych) i Polskiej Izby Pogrzebowej. W 90-tych latach powstawały również regionalne organizacje: w Małopolsce, na Śląsku i na Pomorzu. W 1999 roku Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych zostało członkiem Światowej Federacji Towarzystw Kremacyjnych (ICF) i Międzynarodowej Federacji Organizacji i Firm Pogrzebowych (FIAT- IFTA).

Z prochu powstałeś, prochów nie rozrzucisz. Czy prawo się zmieni?

Główny Inspektorat Sanitarny chce umożliwić rozsypywanie prochów zmarłych na łąkach pamięci czy nad morzem. Opór stawia Ministerstwo Zdrowia. Jednak już teraz takie formy pochówku są praktykowane, tylko nielegalnie.

Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych jest przestarzała – powstała w 1959 r. A tak naprawdę wiele przepisów wzięto z prawa przyjętego w 1932 r. Główny Inspektorat Sanitarny, który jest odpowiedzialny za nowelizację prawa, przyznaje, że obecnie obowiązująca ustawa stwarza mnóstwo problemów. W ostatnich latach bowiem „nastąpiły intensywne zmiany społeczne, obyczajowe i techniczne, a także zmieniły się uregulowania prawna międzynarodowego”. A co za tym idzie – konieczna jest zmiana przepisów.

US zwraca uwagę, że znowelizowana ustawa powinna „odzwierciedlać istniejące praktyki pogrzebowe”. Ich przykładem mogą być rozsypywanie prochów zmarłych na łąkach pamięci czy pogrzeby morskie. Choć obecnie prawo tego zabrania, te praktyki i tak są stosowane.

– Dlatego chcielibyśmy te rozwiązania wprowadzić do przepisów. Nie są rewelacyjne, a wręcz są konserwatywne – mówi Jan Bondar, rzecznik GIS.

Inspektorat chciałby, by rozsypywanie prochów zmarłych było możliwe w wydzielonych częściach morza albo wybrzeża, łąki pamięci zaś znajdowałyby się na terenie cmentarzy. Jednak rzecznik GIS zaznacza, że projekt ustawy jest na etapie uzgodnień i trudno powiedzieć, jaki będzie miała ostateczny kształt.

Już wiadomo, że proponowanej zmianie przepisów sprzeciwia się Ministerstwo Zdro-

wia, które poinformowało o tym na swojej stronie internetowej.

– Szkoda, bo na zmianę przepisów czeka wiele osób. Dajmy im możliwość wyboru, w jaki sposób chcą pochować swoich bliskich – mówi Krzysztof Wolicki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego (PSP). Wyjaśnia, że rozsypywanie prochów zmarłych na łąkach pamięci jeszcze dekadę temu było w Polsce możliwe. Łąki pamięci utworzono na cmentarzach w największych miastach kraju. – Pracownik zakładu pogrzebowego szedł z urną i rozsypywał prochy osoby zmarłej w trawie. Potem na ogrodzeniu wmurowywano tabliczkę z nazwiskiem, datą urodzenia i śmierci tej osoby – opisuje Wolicki.

W 2006 r. weszło jednak w życie rozporządzenie, w którym zabroniono takich praktyk.

– Do teraz zgłaszają się do nas osoby, które chciałyby spełnić ostatnią wolę zmarłego i rozsypać jego prochy poza cmentarzem. Moim obowiązkiem jest poinformować je, że przepisy tego zabraniają – mówi prezes PSP. – Ale wiem, że i tak niektórzy bliscy odbierają urnę z krematorium i część prochów rozsypują np. w górach, które kochał zmarły. Nikt przecież później nie sprawdza zawartości urny – podkreśla Wolicki.

W ubiegłym roku w Polsce zmarło 388 tys. osób. Szacuje się, że co piąta po śmierci została skremowana. – Myślę, że zainteresowanie rozsypywaniem prochów poza cmentarzem dotyczyłoby najwyższej kilkuset

osób rocznie. To nic w porównaniu z innymi europejskimi krajami, gdzie takie praktyki są znacznie popularniejsze – mówi Wolicki. Na przykład w Czechach aż 80 proc. Pochówków to kremacje. Prochów na łąkach pamięci rozsypywano tam tak dużo, że czasem mocno wyjałowiała się ziemia, trawa przestała rosnąć. Teraz prochy są wsypywane do dołów – odpowiada.

W Niemczech z kolei rozsypywanie prochów jest zabronione, więc wiele rodzin jeździ do Holandii, bo tam mogą zatopić prochy bliskich w morzu.

W Stanach Zjednoczonych przepisy są bardzo liberalne. Przekonała się o tym kielczanka Inez Romaniec-Clark, której mąż był obywatelem USA. Zmarł w lutym tego roku. – Wiedziałam, że William po śmierci chce być skremowany, a jego prochy miałyby być rozsypane na jego ukochanym wzgórzu, gdzie często spacerował. Tak też zrobiliśmy po jego śmierci. Takie pożegnanie wcale nie było dla mnie łatwiejsze niż tradycyjny pogrzeb – podkreśla Romaniec-Clark.

Tłumaczy, że to praktyczne rozwiązanie. – Ja wróciłam do Polski. Stany Zjednoczone są ogromne, córka i syn Williama mieszkają w różnych częściach kraju, nie bylibyśmy w stanie opiekować się jego grobem. A teraz przynajmniej wiemy, że spełniłmy jego ostatnią wolę – podkreśla.

Angelina Kosiek

Źródło: Gazeta Wyborcza



RECYKLING

OrthoMetals zajmuje się wszystkimi metalami pozostałymi po kremacji. Poprzez recykling przyczyniamy się między innymi do ochrony środowiska. Zachęcamy do wzięcia udziału w naszym procesie recyklingu.



ZAPEWNIANIE NAJLEPSZYCH USŁUG

OrthoMetals zapewnia przejrzystość i wygodę usług. Ty możesz skupić się na swojej działalności. Posiadamy niezbędne doświadczenie oraz certyfikaty, które zapewniają, że proces recyklingu przebiega w najbardziej odpowiedni sposób oraz zgodnie z obowiązującym prawem.



WSPARCIE ORGANIZACJI CHARYTATYWNYCH

OrthoMetals aktywnie wspiera organizacje charytatywne. Sam możesz wybrać organizację charytatywną, na rzecz której zostaną przekazane zyski z recyklingu metali.

PRZETWARZAMY METALE POZOSTAŁE PO KREMACJI

Nazywamy się OrthoMetals

Jesteśmy liderem na rynku światowym jak również jesteśmy firmą rodzinną.

Działamy od 1997 roku i obecnie świadczymy usługi dla ponad 750 krematoriów z całego świata. Naszą misją jest stosowanie legalnych i przyjaznych środowisku metod przetwarzania i odzysku metali. OrthoMetals zapewnia krematoriom rozwiązania w zakresie recyklingu metali oraz dostarcza możliwie najlepsze usługi krematoriom już współpracującym. Jesteśmy niezawodnym, wierzytelnym partnerem z doświadczeniem w ponad 16 krajach.

Dołącz do nas za darmo

Już dziś wybierz rozwiązania OrthoMetals w zakresie recyklingu a będziesz mógł skorzystać z naszych usług darmowych na całym świecie.



OrthoMetals.



www.orthometals.pl
polska@orthometals.nl



Czechy

Obrzędowość związana z żegnaniem zmarłych należy do pierwszych, istotnych rytuałów, niejako założycielskich dla kultury.

W Czechach 80 procent osób poddawanych jest kremacji, a jedynie 20 procent to pogrzeby tradycyjne. Dla większości zmarłych nie urządza się obrzędów, a tysiące Czechów nie ma nawet najskromniejszego pogrzebu. Ilość pogrzebów bez ceremonii zależy od rejonu Czech i przekroju społecznego. W wioskach i małych miejscowościach zjawisko to dotyczy 30 procent zmarłych, natomiast w Pradze liczba ta wzrasta do 50 procent. Statystyka różni się na bardziej katolickich Morawach, ale pokazuje to ogólną tendencję. Czynnikiem, które mogą mieć istotny wpływ na taki stan rzeczy są: brak zasiłku pogrzebowego, wysokie ceny usług pogrzebowych, samotność, ateizm, umiarnie w szpitalach/domach opieki a być może

kremacja, która jest dominującą formą rytuału pogrzebowego w Czechach.

W Czechach pożegnanie jest bardziej szczerze i osobiste, zależy od życzenia zmarłego i rodziny. Każdy może to przeżyć po swojemu np. żona zabiera urnę z prochami męża do domu, zaprasza najbliższych przyjaciół i śpiewem oraz wspominkami żegna ukochaną osobę. Podczas uroczystości pożegnalnej zdarza się, że na życzenie rodziny jest puszczana ostrzejsza muzyka np.: Iron Maiden, Queen. Cała uroczystość trwa kilkanaście minut. Jest wtedy muzyka i odczytane słowo pocieszenia. Na koniec trumna automatycznie opuszczana jest do piwnicy a stąd już prosto zawieszona do krematoryjnego pieca. W tym czasie żałobnicy rozchodzą się do domów.

Prawdziwym problemem nie jest jednak (z polskiego punktu widzenia) forma rytuału, ale jego zupełny brak w wielu

przypadkach. Brak rytuału pogrzebowego czyli pozostawianie urn w krematoriach (nie przenoszenie ich do kolumbariów, domów, miejsc spoczynku). Zmarli leżą na półkach nawet przez wiele lat a ostatnią przysługę spełniają pracownicy cmentarzy. Jak to wygląda w praktyce: wkłada się ok. 10 urn z prochami spopielonych zmarłych do worka, które są przewożone dostawczym samochodem na cmentarz i złożone do wspólnego grobu (Spolećny hrob).

Roman Týc, jeden z najbardziej kontrowersyjnych czeskich artystów, wskazuje na nadwyżki popiołu w krematoriach. Jego ekspozycja zawiera portrety zmarłych osób, wykonane przy użyciu popiołu po kremacji. Artysta chce tym samym rozpocząć debatę w społeczeństwie na temat czeskiego podejścia do śmierci.

Według czeskiej opinii publicznej Czesi boją się śmierci i odbierają ją jako coś nieczystego, natomiast jeden z katolickich księży uważa że czeska wrażliwość jest stepiona przez brak wiary i konsumpcjonizm..

Obserwacja czeskiej codzienności, czy raczej listopadowej „niecodziennosci” corocznego okresu „Dziadów”, może uspokoić najbardziej zbulwersowanych. Mimo że, tysiące Czechów nie ma nawet najskromniejszego pogrzebu nie oznacza to, że nie pamiętają o zmarłych.

Przełom października i listopada. Czas zadumy dla wielu wyznań, przyjmujący wiele form. Na cmentarzach w Pradze wzmożony ruch. Zbliżają się „Dušičky” – Dzień Zaduszny – przypadający na 2 listopada. Porządki na grobach, krzątanie, po zmroku piękne iluminacje od zniczy. Więcej turystów na historycznych, praskich

nekropoliach. 1 listopada nie jest dniem święta, a czas „Duszyczek” można śmiało rozciągnąć na cały tydzień. Czesi odwiedzają swoich zmarłych. Spotkania rodzinne, zapalenie świec, pozostawianie kwiatów itp. Trwa też walka o odnowienie zabytkowych, zapomnianych kaplic i grobów. Gdzieś na poziomie cichej refleksji, prawdziwej zadumy w ten czas, wszyscy jesteśmy do siebie podobni.

W Czechach można zwiedzić ciekawe nekropolie, katakumby czy miejsca pamięci.

W Kutnej Horze znajduje się najprawdopodobniej najsłynniejsza kaplica czaszek w Czechach. Kościół cmentarny Wszystkich Świętych jest podzielony na część górną i dolną - kaplica górna symbolizuje światło życia, a dolna ciemność i śmierć. Właśnie w tej dolnej części mieści się kaplica czaszek ze szczątkami 40 tysięcy osób. Kaplicę zaprojektował w XVIII wieku architekt baroku Santini. Wewnątrz znajdziemy 4 duże piramidy, żyrandol i herb rodu Schwarzenbergów. Wszystkie te ozdoby zostały wykonane ze szczątków ofiar dżumy i wojen husyckich.

Drugą co do wielkości kaplicę czaszek w Europie można znaleźć w Brnie. Kościół cmentarny św. Jakuba został zbudowany

w XIII wieku i pochowano w nim aż 50 tysięcy ofiar epidemii dżumy, cholery i wojen.

Cmentarze

Cmentarz, na którym swoją ziemską wędrówkę zakończyło wiele słynnych czeskich osobistości, ulokowany jest na praskim Wyszehradzie. Zmarłych upamiętnia wspólny grobowiec Slavín, zaprojektowany przez Antonína Wiehla, czeskiego architekta XIX wieku.

Zupełnie inną atmosferę ma kolejny praski cmentarz, Bohnice. Cmentarz leży na terenie szpitala psychiatrycznego i jest uznawany za jedno z najbardziej przerażających miejsc w Pradze. Został założony na początku XX wieku, jako miejsce ostatniego spoczynku pacjentów szpitala, którymi nikt się nie interesował. Pochowano tu później także wielu morderców i przestępców. Przez ich burzliwe losy i szereg drastycznych metod stosowanych w przeszłości w leczeniu chorób psychicznych, wiele osób odwiedzających cmentarz odczuwa w tym miejscu niezwykle mroczną energię.

Równie tajemniczy jest cmentarz w miasteczku Velhartice (południowo-zachodnie Czechy) oraz tutejszy kościół św. Marii Magdaleny, który także otacza aura niejednej

tajemnicy. Jedną z lokalnych legend opowiada o młodej dziewczynie ofiarowanej podczas satanistycznych rytuałów i prób ożywiania zmarłych. Opowieść ta stała się inspiracją dla czeskiego poety Karla Jaromíra Erbena do napisania opowiadania grozy Svatební košile (Koszula ślubna) ze zbioru wierszy Kytice.

Katakumby

W mieście Klatovy w południowo-zachodnich Czechach znajdziemy unikat na skalę europejską - kryptę pod kościołem jezuickim pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Ignacego, dziś znaną jako klatovskie katakumby. Zgodnie z planem budowniczych, stały się one miejscem pochówku jezuitów, szlachty, żołnierzy, mieszczan. Miejsce spoczynku znalazło tu ponad 200 zmarłych.

W klasztorze benedyktynów w Broumowie na północy Czech pochowano 34 mumie pochodzące z krypty kościoła parafialnego św. Prokopa w Vamberku. Najstarsze pochodzą z XVII wieku, ale większość z wieku XVIII. Są to przede wszystkim mumie mieszczan z Vamberku, księży, organistów i innych wybitnych osobistości.

Agnieszka Bloch



www.carmen.lublin.pl

Carmen

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzymy wielu radosnych i ciepłych chwil, odpoczynku przy rodzinnym stole oraz mnóstwa pomyslności w życiu prywatnym i zawodowym

właściciele i pracownicy firmy *Carmen*

Targi OSTATNIA PODRÓŻ

Targi pogrzebowe w Czechach

Międzynarodowe Targi Pogrzebowe odbyły się na terenie wystawowym nieopodal Pragi Czeskiej w Lysem nad Labem w dniach 3 - 4 listopada 2017 r. Wydarzenie to miało na celu zwiększenie zainteresowania i wrażliwości społecznej nie tylko osób ciężko chorych i umierających, ale także godnego pożegnania zmarłego.

Specjalistyczny program zapewniło Czeskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, które w czasie trwania targów zorganizowało międzynarodową Konferencję Pogrzebową Grupy Wyszehradzkiej V4, poświęconą 100-leciu kremacji.

Dla profesjonalistów przygotowano cykl wykładów i warsz-

tatów z zakresu usług pogrzebowych. Była to też okazja do porozmawiania i wymiany poglądów na temat zmian w ustawie pogrzebowej z autorami poprawek do nowelizacji w/w ustawy.

Patronami targów było: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej a także Stowarzyszenie Paliatywnej Opieki. Oczywiście nie mogło zabraknąć polskiego akcentu i to wyraźnego na Targach. Spotkał się panią Magdalenę Nowak która reprezentowała firmę Prima-Tech z Poczesnej pod Częstochową. Polskie stoisko wyróżniało się na tle innych różnorodnością i jakością asortymentu.

Red.



Stoisko Prima Tech



Nowa forma nagrobków



Historia karawanów



Współczesne karawany



Nowy design w trumnach



Tak kiedyś chowano zmarłych

51-420 Wrocław, ul. Gęsia 18

tel./fax 71 325 41 74

kom.: 501 371 537, 501 154 750

biuro@bojar-tuning.eu

BOJAR

— C a r s



Firma Bojar-tuning zajmuje się przerabianiem samochodów osobowych oraz dostawczych na samochody specjalnie-pogrzebowe. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), nasze samochody są wykonywane na wysokim poziomie. Jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, dopasujemy samochód do Państwa potrzeb. Wykonujemy zabudowy samochodów dostawczych typu Mercedes Vito na specjalnie-pogrzebowe. Wersja zabudowy jest ustalana indywidualnie.



bojar-tuning.eu



MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
INTERNATIONAL FUNERAL SERVICES



*Dołącz do sieci partnerskiej
i zarabiaj z nami.*

Warszawa 02-643, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48 | oddział: Łódź 94-247, ul. Solec 3/5
tel. +48 22 831 00 36 | +48 22 635 21 93 | kom. +48 506 155 499, +48 509 024 077

www.bongo.com.pl



ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

*Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstałą w 1998 roku
organizacją pogrzebową w Polsce.*

*Jako Reprezentant Narodowej Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA
serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji
i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej
branży usług cmentarno-pogrzebowych.*

Krzysztof Wolicki
Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany niezyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !
Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

sagro
SYSTEM ADMINISTRACJI GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Oplat, Moduł fakturowania, Mapy.

www.ambsoft.pl

Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

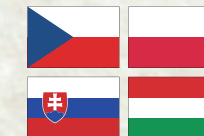
- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl

ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą



Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego**A. DANE KANDYDATA**

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię		
3. PESEL		4. NIP		5. Województwo
6. Powiat	7. Ulica		8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość		11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny		14. Telefon komórkowy		15. E-mail

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa				
17. REGON		18. NIP		19. Stanowisko
20. Województwo	21. Ulica		22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość		25. Kod pocztowy	26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwie podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płatna w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przesać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa

TRUDNE CHWILE WYMAGAJĄ NIEZAWODNYCH ROZWIĄZAŃ



FIAT TALENTO KARAWAN POGRZEBOWY Z ZABUDOWĄ FIRMY BAUTEX JUŻ OD 83 100 ZŁ NETTO

- SILNIKI EURO 6 O MOCY OD 95 KM DO 145 KM
- ZABUDOWA FIRMY BAUTEX – 2/3 MIEJSCA SIEDZĄCE
- KOLORY: CZARNY, JASNOSZARY, CIEMNOSZARY, BEŻOWY



www.mementopoznan.pl

15-17.11.2018

TARGI FUNERALNE
memento
P O Z N A Ń
im. Wojciecha Krawczyka

IX EDYCJA

Jedynie Targi
z rekomendacją



Targi dla przedsiębiorców z branży
pogrzebowej z najdłuższą tradycją

- 20-procentowy wzrost profesjonalnych zwiedzających
- Targi, które podążają za trendami
- Sprawdzone rozwiązania
- Atmosfera sprzyjająca kontraktom
- Udział osób decyzyjnych

**Pokaż nowości,
zaprezentuj ofertę**

**DOŁĄCZ DO
WYDARZENIA!**

W tym
samym
czasie:



Organizatorzy:



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie